

Dzięk

10 stron
Rok VII

Bydgoski

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA**
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : - : - : - : -

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Abisynja ocieka krwią...

Walki stają się coraz bardziej zaciekle - Abisyńskie siły zbrojne rosą z dnia na dzień

Berlin, 6. 10. (PAT.) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Addis Abeby, że z północnego odcinka frontu nadszedł następujący telegram gubernatora **ras Seyuma** o obecnym stanie walk na tym odcinku:

W okolicach **Wayeta i Enguela** walki między Włochami a Abisyńczykami toczą się dalej. Abisyńczycy zdobyli wiele karabinów ręcznych i maszynowych. Straty po stronie włoskiej są poważne. Miasto **Adigrat** nie jest jeszcze zajęte przez wojska włoskie. Dotychczas Włosi dotarli tylko do **Hawariat**, oddalonego o godzinę marszu od **Adigrat**. Pomimo ciągłego bombardowania z samolotów, wojska abisyńskie stawiają energiczny opór.

Według ostatnich wiadomości, miasto **Adua** znajduje się do tej chwili jeszcze na linii głównych działań wojennych. W ciągu soboty miasto przechodziło parokrotnie z rąk do rąk. Abisyń-

czy walczą z wielką zaciekłością, jednakże wątpliwe jest, aby mogli utrzymać **Aduę** w swem ręku.

Rzym, 6. 10. (PAT.) Radjostacja watykańska donosi z **Asmary**, że oddziały włoskie po zajęciu **góry Ramat** na zachód od **Adui** posuwają się dość powoli naprzód spowodu oporu Abisyńczyków. Dochodzi często do walki na białą broń. Utrudnione są również dostawy amunicji spowodu odległości od baz operacyjnych. Straty z obu stron są poważne.

Rząd abisyński pozwolić miał na zainstalowanie w mieście **Adua** 200 żołnierzy francuskich, którzy bronić mają cudzoziemców. Siły włoskie maszerujące na **Aduę** liczą 100 tys. ludzi i składają się z 3-ch korpusów: na lewym skrzydle maszeruje korpus pod dowództwem **gen. Santini**, w centrum korpus **gen. Pirolli**, a na prawym skrzydle korpus **gen. Maravigna**.

Addis Abeba, 6. 10. (PAT.) Ogłoszono tu komunikat, który głosi, że wojska włoskie zajęły posterunki **Wageta i Enguela**. Włosi dotarli na odległość kilku mil od **Adigrat**, który nie został jeszcze wzięty. Według nieurzędowych wiadomości, podczas bitwy w **Agma** dostało się do niewoli 85 Włochów.

„Paris Soir“ donosi z **Addis Abeby**, że samoloty abisyńskie dowożą do **Adui** amunicję. Regularne wojska abisyńskie nie połączyły się jeszcze z cofającymi się oddziałami, którym spieszą z pomocą. Włosi napotykać na bardzo wielkie trudności na zboczach **góry Mussa Ali**.

Addis Abeba, 6. 10. (PAT.) Wojska abisyńskie zaatakowały **Ual-Ual**, zajęte przez Włochy w grudniu roku ub. Radjostacja **Orchai** bombardowana w piątek, a następnie znowu uruchomiona, została ponownie zbombardowana.

czele swoich wojsk, idących na front północny.

Addis Abeba, 6. 10. (PAT.) Lotnicy włoscy zbombardowali miejscowość **Goraha**. 5 osób zabitych i 15 rannych.

Rząd abisyński ogłosił, że lotnicy włoscy atakowali miasto **Sakota**, mające 1500 ludności, znajdujące się w odległości 160 km na południe od **Adui**. Rząd abisyński potwierdza, że zezwolił na wysłanie 150 żołnierzy francuskich do **Diredaua** dla ochrony linii kolejowej.

W prowincji **Tigre** samoloty włoskie rozrzucają ulotki, zapowiadające powrót poprzedniej dynastji abisyńskiej, pochodzącej z tej prowincji. Ulotki zapewniają, że Włosi przychodzą tylko poto, aby wznović rządy tej dynastji.

Paryż, 6. 10. (PAT.) Donoszą z **Asmary**, że samoloty włoskie zaobserwowały dwie silne kolumny wojsk abisyńskich, podążających na front **Adui**. Pozycje włoskie zajmują około 10 km. W pobliżu **Adui** strażę przednie włoskie docierają do bram miasta.

Wielka bitwa w okręgu Danakil

Addis Abeba, 6. 10. (PAT.) Korespondent Reutera podaje, że ubiegłej nocy toczyła się w całym okręgu **Danakil**, w szczególności pod **Asfab**, zacięta bitwa. Obie strony poniosły ciężkie straty. Nieoficjalnie podają liczbę zabitych Abisyńczyków na 1300, a Włochów na 700.

Aeroplany włoskie bombardują miasteczka i osiedla

Akcja zb. ojna rozwija się na frontach północnym i somalijskim

Rzym, 6. 10. (PAT.) Ogłoszono tu następujący komunikat ministerstwa prasy i propagandy:

FRONT PÓLNOCNY.

W ciągu dnia 4 bm. oddziały nasze ze zdwojonym rozmachem i entuzjazmem posuwały się naprzód. Pierwszy korpus włoski oraz korpus, złożony z wojsk tubylczych, osiągnęły oddziałami przednimi **Adigrat i Entiscio**, gdzie ludność, wywiesiwszy białe chorągwie, oddała się pod opiekę Włoch.

Na prawem skrzydle drugi korpus włoski, przełamawszy przy współudziale lotnictwa opór wojsk nieprzyjacielskich, umocnionych w **Daro-Tacle**, przesunął się na południe, zatrzymując się wieczorem poza tą miejscowością.

Na nizinie wschodniej lotnictwo rozproszyło silny oddział zbrojny sultana **Teru** w okolicy **Aussa**. Lotnicy włoscy zbombardowali **Amba-Bircutam**, która była strzeżona przez zbrojne siły, dowodzone przez **rasa Buru**. **Gen. de Bono** donosi, że wszystkie oddziały włoskie dały dowód wytrzymałości w obliczu trudów, wywołanych trudnościami terenu, długością marszu i wysoką temperaturą. O godz. 5-tej rano w sobotę ofensywa została podjęta nanowo.

FRONT SOMALIJSKI.

Na odcinku zachodnim oddziały nasze zajęły **Dolo** oraz inne miejscowości sąsiednie. Eskadra, złożona z 6 aparatów „Caproni“ (typ aparatów bombar-

dujących), przeprowadziła akcję bombardującą nad miejscowością **Goraha**.

Addis Abeba, 6. 10. (PAT.) Samoloty włoskie bombardowały miasto **Dessie**, znajdujące się w odległości 250 klm. na północ od **Addis Abeby**. Abisyńczycy wzięli 40 jeńców włoskich pod **Aquite** na froncie północnym.

Pociąg ze sprzętem wojennym i karabinami maszynowymi wyruszył z **Addis Abeby** do **Harraru**. **Gen. Amde-Mariam**, gubernator prowincji **Arussi** (na południe od **Addis Abeby**) przybyć ma do stolicy po instrukcje **Negusa**. **Makonen**, gubernator prowincji **Uelega** (prowincji zachod.) przejdzie przez **Addis Abebę** na

Jak Włosi zdobywali Aduę?

Mordercza walka na ulicach miasta

Rzym, 6. 10. (PAT.) Dziś o godz. 20 sekretarz stanu dla prasy i propagandy **Alfieri** odczytał w radio rzymskim następujący komunikat: Dnia 6 bm. o świcie oddziały drugiego korpusu włoskiego podjęły akcję ofensywną. O godz. 10,30 oddziały te weszły do **Adui**. Miejscowi notable, kler i część ludności dokonała aktu oddania się władzy wło-

skiej. Kontratak nieprzyjaciela od strony **Debra-Sion** odparto. Na nowej linii łączność pomiędzy poszczególnymi korpusami została natychmiast nawiązana.

Mussolini, który natychmiast osobiście zakomunikował królowi wiadomość o wzięciu **Adui**, wysłał następnie do **generała de Bono** następujący telegram: Wiadomość o odzyskaniu **Adui** na-

pełnia dumą dusze Włochów. Tobie i wszystkim żołnierzom przesyłam wyrazy najwyższej pochwały oraz wdzięczności całego narodu.

Korespondenci pism skandynawskich nadsyłają pełne grozy opisy walk o **Aduę**.

Atak wojsk włoskich na **Aduę**, podjęty w piątek popołudniu, poprzedziło 3 i pół godzinne bombardowanie miasta przez samoloty włoskie i ciężką artylerię zmotoryzowaną. Wojska abisyńskie, skoncentrowane w **Adui** w sile 13 tysięcy ludzi, nie mogąc wytrzymać morderczego ognia artylerji włoskiej, wycofały się z miasta, tak że piechota włoska zajęła je już bez oporu.

Z nastaniem jednak zmierzchu Abisyńczycy, którzy — jak się okazało — cofnęli się niedaleko, przypuścili nieoczekiwane gwałtowny szturm. W ciemnościach walka toczyła się na zrujnowanych ulicach. Walczono prawie wyłącznie na bagnety a nawet noże, gdyż niemal połowa wojsk włoskich, które wkroczyły do **Adui**, składała się z żołnierzy „kolorowych“, pochodzących z **Erytrei i Trypolisu**.

W wyniku morderczej walki Abisyńczykom udało się wyprzeć wojska włoskie i opanować miasto spowrotem. Po opanowaniu **Adui** przez Abisyńczyków, artylerja włoska niezwłocznie wznovila (Ciąg dalszy na stronie 2-giej).



Defilada oddziałów wojskowych etjopskich przed pałacem negusa w **Addis Abebie** w dniu ogłoszenia mobilizacji

Negus Haile Selassie pości

Jak donosi „Paris-Soir“, po otrzymaniu wiadomości o przekroczeniu granicy przez wojska włoskie i proklamowaniu mobilizacji ogólnej, cesarz **Haile Selassie** zarządził dwudniowy post, który rozciąga się na całe otoczenie dworskie oraz rząd.

(Ciąg dalszy ze strony 1-ej).

ogień na miasto, poczem wojska włoskie ruszyły do kontrataku i zdobyły je ponownie.

Tak w ciągu jednej nocy i dnia następnego Adua przechodziła osiem razy z rąk do rąk, zwłaszcza że Abisyńczycy otrzymali znaczne posiłki. Straty poniesione przez Abisyńczyków w dotychczasowych walkach o Aduę są olbrzymie, jednakże również straty włoskie są duże. Samych oficerów włoskich poległo dotąd 30, jak to przyznaje komunikat dowództwa włoskiego. Abisyńczykom udało się, zwłaszcza w czasie pierwszego kontrataku nocnego, zdobyć wiele włoskich karabinów maszynowych, które niezwłocznie użyli w dalszej walce.

Konsul włoski w Adui zabity podczas ataku lotniczego?

Paryż, 6. 10. (PAT). Donoszą z Addis Abeby, iż panuje tu zaniepokojenie co do losów konsula włoskiego w Adui Franca. Poselstwo włoskie w Addis Abebie nie posiada o nim żadnych wiadomości.

Władze abisyńskie oświadczają, iż został on zatrzymany w drodze przez dowódcę wojsk abisyńskich w Adui. Jednakże, jak donosi korespondent „Matin“, konsul Franca, faktycznie zatrzymany przez Abisyńczyków, miał ponieść śmierć podczas pierwszego bombardowania Adul przez samoloty włoskie.

Wojna! - I co dalej?...

Czy Wielka Brytania obejmie rolę „poskromiciela Włoch“?

Jeszcze nie przebrzmiały ostatnie akordy koncyliacyjnych wysiłków Genewy, jeszcze nie obeschy zbrocza gór abisyńskich po wielomiesięcznych ulewach — a już na granicy Abisynji i włoskiej Erytrei zabrzamiały pierwsze wybuchy bomb, miotanych z włoskich płatowców. Zaczęło się...

Oczekiwaliśmy przecież tego, nie ludził się nikt, że może jednak Benito Mussolini cofnie swą decyzję, a jednak... Jednak — pierwsza wiadomość o rozpoczęciu wojny, o pierwszych rannych i zabitych odezwała się krótkim, nerwowym skurczem w każdym sercu. Stało się — świat został postawiony rękami dnia 3-go października 1935 roku w obliczu wydarzenia, którego doniosłości, rezultatów, konsekwencji i rozwiązania przewidzieć się nie da.

Jednocześnie z depešami, zwiastującymi pierwsze ofensywne działania wojsk włoskich, przysłyły depeše o gorączkowych naradach członków rządów w Paryżu i Londynie, o wymianie not i pism pomiędzy kancelariami dyplomatycznymi Francji i Anglii, o zwołaniu Rady Ligi Narodów.

Świat musi się do wojny afrykań-

skiej „ustosunkować“. Skomplikowany węzeł interesów międzypaństwowych kolonialnych i europejskich, wspólnota narodów ucieleśniona w bezsilnej w tej chwili instytucji genewskiej, a przede wszystkim zaangażowane w zbrojnym konflikcie, jego przebiegu i konsekwencjach interesy wielkich mocarstw — nie pozwalają przyglądać się biernie nowej fazie dramatycznego konfliktu afrykańskiego.

Ostatnie decyzje Rady Ligi Narodów pozostawiły instytucję tę w połowie drogi, na którą została wprowadzona przez wyłożenie na jej stół obrad zagadnienia włosko-abisyńskiego. W połowie — bo po uczynieniu pierwszego kroku, polegającego na uznaniu niemożności wydania Abisynji do dyspozycji Włoch — jak tego Rzym żądał — nie zdołano jeszcze posunąć się dalej w obronie Abisynji na drodze prawnej. Odroczono obrady w słusznym przekonaniu, że w tej fazie zatargu, w jakiej znalazł się on pod koniec ubiegłego tygodnia — nie uczynić się nie da. Abisynja przyjęła proponowany kompromis — Włochy go odrzuciły i — koniec... Do chwili rozpoczęcia przez Włochy

krokwów wojennych — co było prawdopodobne, lub do chwili wydania przez Rzym rozkazu załadowywania transportów wojskowych na statki, celem ich powrotu do Włoch — co było znacznie mniej prawdopodobne — Rada Ligi Narodów nie miała do zrobienia nic... Mogła najwyżej grozić, ale tego nie czyniła, bo w tym zakresie zastępowała ją Wielka Brytania, śląc coraz wspanialsze okazy „home fleet“ na morze Czerwone i Śródziemne, pod Suez i Gibraltar.

Trudno jest Wielkiej Brytanji zachować się inaczej. Jej interesy imperjalne zbyt poważnie są przez przedsięwzięcie włoskie zagrożone, zbyt blisko ośrodków nerwowych Imperjum Brytyjskiego rozwijają się działania wojenne, ażeby można było w Londynie zachować przysłowiową angielską zimną krew.

Inaczej jednak przedstawia się zagadnienie dla państw, których awantura afrykańska nie dotyka. A więc we Francji przedewszystkiem rozległy się coraz mocniej brzmiące wołania o lokalizację wojny w Afryce. Nie wszyscy bagatelizują zapewnienia Benito Mussoliniego, głoszące, że zastosowanie sankcyj przeciw włoskich oznaczać będzie postawienie Włoch w sytuacji przymusowej w obliczu konieczności przeniesienia działań wojennych na tych wszystkich, którzy przeciwko Włochom wystąpią. Każde wystąpienie zbrojne przeciw Włochom spotka się z odpowiedzią analogiczną.

Jest jednak prawdą również, że Wielka Brytania nie odstąpi od obrony swoich interesów, a najlepszą do tego drogę upatruje w działaniu poprzez Ligę Narodów, wskazując na art. 16-ty Paktu Ligi, mówiący, że... „członek Ligi, który ucieka się do wojny... jest ipso facto uważany za pozostającego w stanie wojny ze wszystkimi członkami Ligi. Członkowie Ligi obowiązują się do natychmiastowego zerwania z nim wszelkich stosunków handlowych i finansowych, do zakazania swoim obywatelom utrzymywania wszelkich stosunków gospodarczych z obywatelami państwa, które zerwał Pakt Ligi“... itd., a w paragrafie następnym tegoż artykułu: „...Rada Ligi ma obowiązek wskazania zainteresowanemu rządom rozmiarów sił wojskowych, morskich i powietrznych, przez użycie których rządy te przyczynią się do wymuszenia respektowania postanowień Paktu Ligi“...

Tak brzmią postanowienia sankcyjne Paktu Ligi Narodów — nigdy jeszcze dotąd nie stosowane. Czy będą zastosowane obecnie wobec Włoch?

Zbyt jeszcze wczesnie na przewidywania. Skomplikowana procedura Ligi Narodów nieprędko pozwoli na rozstrzygnięcie. Prawdą jest, że Wielka Brytania będzie nagięła, prawdą jest również, że rola Włoch na kontynencie europejskim, sytuacja Francji pomiędzy włoskim kowadłem i angielskim młotem i obawa o rozszerzenie się powikłań działań będą hamującą na poczynania angielskie na terenie Genewy. Nic nie nastąpi szybko, a to co nastąpi będzie raczej ratowaniem pozorów mocy Paktu Ligi, aniżeli objawieniem tej mocy...

Bo mocy tej niema. Zbyt bezceremonialnie obchodzili się mocarstwa z Ligą i jej statutem wtedy, gdy ich interesy wymagały lekceważenia instytucji genewskiej, zbyt poważnie swoimi egoistycznymi praktykami nadwyrzęły mechanizm genewski, ażeby był on jeszcze w stanie precyzyjnie działać wtedy, gdy im tego potrzeba.

Wszystko zdaje się przemawiać za tem, że rolę poskromiciela Włoch będzie musiała Wielka Brytania wziąć na siebie.

Wład. Best.

Włosi obawiają się europejskich następstw wojny abisyńskiej

Mussolini szuka kontaktu z rządem brytyjskim

Londyn, 6. 10. (PAT) Sugestje, jakie w toku swej piątkowej rozmowy z sir Samuelem Hoare poczynił z polecenia Mussoliniego ambasador Grandi, prowadzą się do następujących zasadniczych postulatów:

1) Sytuacja strategiczna w Erytrei wymagała w celach samoobrony wystąpienia wojsk włoskich.

2) Fakt podjęcia ofensywy nie powinien przeszkadzać prowadzeniu przez głównie zainteresowane trzy mocarstwa dalszych rokowań, aby udaremnić rozszerzenie się konfliktu poza Afrykę.

3) Mussolini gotów jest uczynić wszystko, co jest w jego mocy, aby zlokalizować konflikt. W tym celu Mussolini proponuje podjęcie przez Francję, Włochy i Wielką Brytanię rozmów celem równoczesnego przeprowadzenia demobilizacji na Morzu Śródziemnym.

4) Mussolini nie ma zamiaru porzucić Rady Ligi Narodów, chyba że posunięcia członków Rady Ligi, skierowane przeciw żywotnym interesom Włoch, zmuszą go do tego.

5) Mussolini uważa za pożądane, aby

W. Brytania, Francja i Włochy ponownie podjęły rokowania celem uwzględnienia słusznym interesów włoskich w

Abisynji, przy równoczesnym zagwarantowaniu również interesów innych mocarstw na tem terytorjum.

Komitet 13-tu zakończył pracę nad raportem w sprawie zatargu w Afryce

Genewa, 6. 10. (PAT) Komitet 13-tu na wczorajszym posiedzeniu przyjął ostatecznie w zastosowaniu par. 4 art. 15 paktu Ligi Narodów, tekst raportu w sprawie sporu między Włochami i Abisynją. Raport dzieli się na dwie części: historyczną i polityczno-prawną.

Po posiedzeniu komitetu 13-tu odby-

ło się posiedzenie Rady, któremu przewodniczył p. Guinazu. Dyskusję nad raportem komitetu 13-tu, rozdany członkom Rady tuż przed posiedzeniem, odroczone do poniedziałku. Następnie odbyła się dyskusja w sprawie komunikatów obu stron, dotyczących działań wojennych.

Katastrofa kolejowa pod Lubiczem

Dwie osoby ciężko ranne

Wczoraj przed wieczorem na kolejke wąskotorowej, łączącej m. Lipno w ziemi płockiej w województwie warszawskim z miasteczkiem Lubiczem nad Drwęcą, odległym o 14 kilometrów od Torunia, zdarzyła się z nieustalonych narazie powodów katastrofa pociągu osobowego, zdążającego z Lipna.

Mianowicie już w obrębie m. Lubicza nastąpiło wykoľszenie, przyczem jeden wagon osobowy przewrócił się na bok, powodując okaleczenie i ciężki szwank trzech osób.

Dwie z nich w stanie wyjątkowo groźnym przewieziono natychmiast samochodem do szpitala miejskiego w Toruniu. Są to 26-letni student Stanisław Wierzbicki z Ossówki, który uległ groźnemu zgnieceniu klatki piersiowej oraz 25-letnia Zofja Fildrych z Dobrzejewic, która doznała złamania nóg.

Trzeci ranny, który doznał lżejszego szwanku, pozostawiony został na miejscu, gdzie mu udzielono opatrunku.

Dochożenia celem ustalenia przyczyny katastrofy trwają.

Zgon wybitnego polityka i dyplomaty francuskiego

Paryż, 6. 10. (PAT.) Senator Henry de Jouvenel zmarł w szpitalu, do którego go przewieziono, gdy upadł na ulicy wskutek krwotoku mózgu. De Jouvenel zmarł w wieku lat 59.

Henry de Jouvenel był naczelnym redaktorem „Matin“a do chwili uzyskania mandatu senatora w departamencie

Correze. W r. 1922 był mianowany delegatem Francji do Ligi Narodów. W gabinecie Poincarego objął stanowisko ministra rolnictwa. W r. 1925 był mianowany wysokim komisarzem Syrii. W styczniu 1933 r. zostaje ambasadorem Francji w Rzymie. Henry de Jouvenel był członkiem gabinetu Daladier'a.

Okropna katastrofa tramwajowa w Stuttgarcie

2 osoby poniosły śmierć — 45 odniosło rany

Berlin, 6. 10. (PAT.) Onegdaj w Stuttgarcie wyskoczył z szyn wagon tramwajowy, przebiegł siłą inercji z niesłychaną szybkością jeszcze 30 mtr. i

wywrócił się. Dwie osoby poniosły śmierć, a 45 odniosło rany, w tem kilka osób — cięższe.

Samolotem do granic stratosfery

Wspaniały wyczyn lotniczy sowieckiego pilota

Moskwa, 6. 10. (PAT.) Lotnik sowiecki Kokinaki wzniósł się dla celów doświadczalnych na samolocie, zaopatrzonym w jeden silnik, na wysokość 11.800 mtr., utrzymując się dość długo na tej

wysokości. Temperatura dochodziła do 60 stopni poniżej zera, a mimo to lotnik czuł się zupełnie dobrze i aparat działał sprawnie.

Losowanie drugiej emisji Pożyczki Inwestycyjnej

Warszawa, 6. 10. (PAT.) Wczoraj odbyło się losowanie premij 3-procentowej premijowej Pożyczki Inwestycyjnej z r. 1935, emisji 2-ej. Główniejsze premje pądy na następujące numery serij i obligacji:

500.000 zł — serja 16913, obl. nr. 4.

125.000 zł — serja 4805, obl. nr. 9.

Po 50.000 zł — serja 8260, nr. obl. 31; serja 15399, nr. obl. 2.

Po 25.000 zł — serja 4390, nr. obl. 30; serja 13547, nr. obl. 35.

Po 10.000 zł — serja 1070, nr. obl. 12; serja 21797, nr. obl. 47; serja 13537, nr. obl. 46; serja 7943, nr. obl. 31; serja 3128, nr. obl. 32; serja 18056, nr. obl. 14; serja 4001, nr. obl. 3; serja 22203, nr. obl. 19; serja 12317, nr. obl. 13; serja 11970, nr. obl. 10; serja 5632, nr. obl. 22; serja 5554, nr. obl. 13; serja 4012, nr. obl. 47; serja 21927, nr. obl. 45.

Inwalidzki Sad Administracyjny w Warszawie

Warszawa, 6. 10. (PAT.) Dnia 5 października 1935 r. o godz. 12-ej w gmachu Najwyższego Trybunału Administracyjnego odbyła się uroczysta inauguracja Inwalidzkiego Sądu Administracyjnego, powołanego do życia ustawą z dnia 26 marca 1935 r., połączoną z odebraniem przyrzeczenia służbowego od ławników Sądu Inwalidzkiego.

Skok przez Atlantyk

Na m/s „Piłsudski“ do Ameryki

W Kopenhadze — Polska linja poważnym konkurentem w komunikacji atlantyckiej — I dziennikarze duńscy nie grzeszą ścisłością w informacjach — Młodzież polska z Danji na pokładzie „Piłsudskiego“ — Na zwiedzanie miasta — Przyjęcie na pokładzie statku — Król wicz duński na polskim statku — Pożegnanie z Kopenhagą — W Kattegacie i Skagerraku — Na ruchliwym szlaku morskim — Czterej pierwsi „blindziarze“ na „Piłsudskim“ — Rozstajemy się z kontynentem Europy.

II.

Przybycie m/s „Piłsudski“ do Kopenhagi dla tego otraskanego bądź co bądź z morskimi atrakcjami portu było wydarzeniem, które na długo pozostaje w pamięci. Duńczycy, od których przejeżdżaliśmy przed kilku laty linję do Ameryki

pasażerów, jadących z Polski i do Polski, ale i na turystów z krajów skandynawskich, bałtyckich i t. d.

To też przybycie „Piłsudskiego“ oczekiwane było w stolicy Danji ze zrozumiałym zaciekawieniem. Zaledwie statek nasz przybył do nabrzeża — por-

„Piłsudskiego“ dotknąć mogła przed wylądowaniem w Nowym Jorku.

Tymczasem na „Piłsudskim“ zebrało się zgórą 60 osób, reprezentujących świat oficjalny Danji oraz jej sfery żeglugowe, które obejrzały gruntownie statek i jego urządzenia. Linja „Gdynia — Ameryka“ podejmowała następnie gości śniadaniem. M. in. zwiędził statek i był obecny na przyjęciu drugi syn króla duńskiego, książę Axel, szwagier króla Belgów, Leopolda III, ożeniony jest bowiem z młodszą siostrą tragicznie zmarłej królowej Astrid.

Przybyło także na statek w Kopenhadze 11 nowych pasażerów, Duńczyków i Amerykanów, którzy postanowili skorzystać z okazji i odbyć podróż do Nowego Jorku na nowym i szybkim motorowcu polskim.

O godzinie 4 po południu „Piłsudski“ rzucił cumy i żegnany przez tłumy mieszkańców Kopenhagi, którzy przez cały czas jego postoju w porcie ciągnęli nieprzerwanym strumieniem do tego miejsca, skierował swój dziób ku wyjściu na morze. W chwili, gdy statek odbijał od nabrzeża, orkiestra okrętowa odegrała hymny narodowe: duński i polski, których tłumy, zalegające bulwar portowy, wysłuchiwały z odkrytymi głowami.

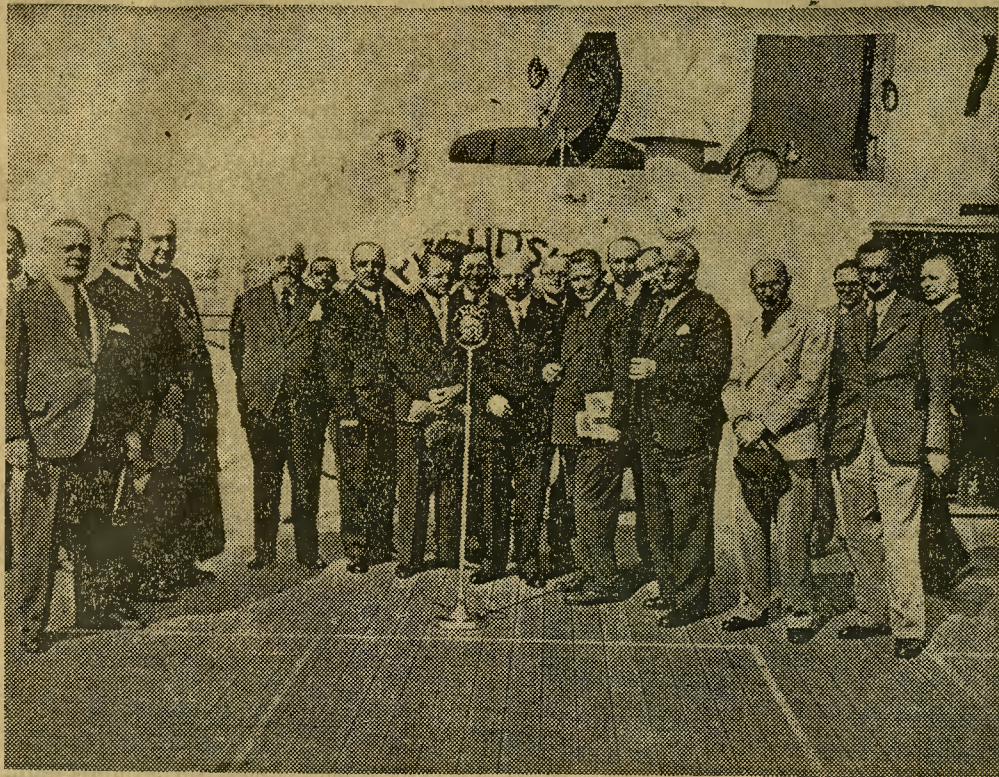
Na redzie portu kopenhaskiego holownik zabrał pilota. Kilka pożegnalnych machnięć czapkami i „Piłsudski“ skierował swój dziób ku cieśninom Kattegat i Skagerrak, by przez nie i następnie przez Morze Północne wyostać się na przestronne wody Atlantyku.

Cieśnina ujęta jest z dwóch stron przez brzoja Danji i Szwecji. Prawie naprzeciw Kopenhagi leży ruchliwy port szwedzki Malmö. Przeszliśmy obok niego w odległości 2—3 kilometrów za ledwie. Widać było wyraźnie konstruk-

Na Atlantyku, wrzesień 1935.

Pod wieczór mineliśmy położone po lewej stronie duńskie miasto Helsingör ze słynnym „zamkiem Hamleta“, przeglądającym się w wodach cieśniny, a po prawej szwedzki port i miasto Helsingborg. Akurat w tym momencie od duńskiego brzegu odbił wielki prom kolejowy, łączący bezpośrednią komunikacją koleje duńskie ze szwedzkimi i przewożący w swym pękacie wnętrza a raczej na pokładzie całe wagony kolejowe wraz z pasażerami. Zanim zdążył oddalić się nieco od brzegu, nasz transatlantyk całym pędem (trudno powiedzieć o motorowcu, że płynął „pełną parą“) przeciął linję jego drogi i szybko zaczął się oddalać ku północy. Z pokładu promu śledzono zapewne z zaciekawieniem olbrzymia transatlantycznego, po raz pierwszy w tych stronach oglądanego.

Załoga „Piłsudskiego“ pod kierownictwem oficerów sprawdzała, czy wszystkie luki zostały odpowiednio pozakrywane, a wszelki sprzęt ruchomy na pokładzie należycie umocowany. Z Atlantykem niema żartów i niewolno, nie przeoczyć, co mogło być później podczas złej pogody na Oceanie źródłem zmartwień i kłopotów. Przy tej okazji wyciągnięto z różnych zakamarków na statku czterech „ślepych pasażerów“. Mimo ścisłej i surowej kontroli udało im się przedostać na pokład. Dwóch „wsiadło“ w Gdyni, dwóch zaś przybyło na pokład w Kopenhadze. Wszyscy są Polakami. Niespokojny duch w parze z bezrobociem pęda ich po świecie. Teraz odbędą przejażdżkę przez Atlantyk, tam i zpowrotem, a potem zajmą się nimi kompetentne władze w Polsce. Narazie obierają w kuchni kartofle. Jest to stała plaga wszystkich okrętów świata. Zawsze uda się w jakiś sposób wciągnąć takiemu obieżyswiatowi na pokład. Niektórzy mają za sobą już dziesiątki



Jedna z grup honorowych gości. Między inn. pośrodku wiceminister Koc, dalej generał Wieniawa Długoszowski, prezydent m. st. Warszawy Stefan Starzyński, biskup chełmiński Okoniewski, prezes Izby Polsko-Amerykańskiej Kotkowski i inni.

Północnej wraz z 3 przestarzałymi już dzisiaj statkami, nie bardzo na początku dowierzali naszym umiejętnościom morskim, a przede wszystkim... wytrwałości. Tymczasem Linja Gdynia — Ameryka należy od lat kilku do tych wyjątkowych przedsięwzięć żeglugi morskiej, zatrudnionych w komunikacji na Północnym Atlantyku, które stale wykazują wzrost frekwencji pasażerskiej. Po kilku latach eksploatacji przejętego od Duńczyków tonażu ta linja polska występuje obecnie do współzawodnictwa, wyposażona w dwa nowoczesne motorowce. Jeden płynie właśnie do Ameryki, drugi pójsz ma w jego ślady za pół roku. Są to statki, jakich przedtem wszystkie kraje leżące wokół basenu Morza Bałtyckiego w bezpośredniej komunikacji z Ameryką Północną nie posiadały. Komfortowe ich urządzenia,

tu kopenhaskiego i stanął tuż obok przystani Królewskiego Yacht-Klubu, a już na pokład wdarło się kilkunastu reporterów gazet kopenhaskich z notatnikami i aparatami fotograficznymi w reku. Było to koło godziny 9 rano, a w południe ukazały się już na mieście gazety z fotografiami „Piłsudskiego“ na pierwszej stronie. Nie obyło się przytem bez zgrzytu. Dziennikarze zagraniczni nie grzeszą ścisłością w swoich informacjach i nie tylko Francuzi są przysłowiowymi ignorantami w sprawach geografii. To też w jednej z popularnych gazet kopenhaskich „B. T.“ podziwialiśmy na tytułowej kolumnie sylwetę naszego transatlantyku, a pod kłiszą podpis, głoszący, iż do portu w Kopenhadze zawinął piękny motorowiec amerykański(!) „Piłsudski“.

Przybyła na pokład „Piłsudskiego“ także delegacja miejscowej Polonji oraz minister pełnomocny i poseł R. P. w Kopenhadze p. Michał Sokolnicki. W hallu pokładu spacerowego, w którym stoi wielkich rozmiarów portret Marszałka, odbyła się wzruszająca uroczystość. Słowami, nabrzmieli radością z powodu widomego znaku wspaniałego rozwoju polskiej marynarki handlowej, a przeplatanemi nutą głębokiego i szczerzego żalu, że Ten, którego imię statek nosi, odszedł już od nas nazawsze, przedstawiciel młodzieży polskiej w Danji witał nowy polski transatlantyk oraz jadących nim przedstawicieli polskiego świata oficjalnego.

Krótką ta, pozbawiona wszelkiej sztuczności i sztywnego nastroju, ceremonia zakończona została odśpiewaniem „Pierwszej Brygady“.

O godz. 10 pasażerowie „Piłsudskiego“ udali się specjalnymi autokarami na zwiedzanie Kopenhagi. Stolica Danji ma tyle pięknych zakątków, że nawet ci, którzy już ją znali, nie mogli powstrzymać się od wzięcia udziału w tej wycieczce. Zresztą był to przecież ostatni kawałek lądu, jaki stopa turysty z



Trzy piękne pasażerki, jak widać, bardzo zadowolone z podróży.

w parze z nienotowaną dotychczas na tych szlakach komunikacyjnych (Bałtyk — Ameryka Północna) szybkością handlową statku, podziałają z pewnością atrakcyjnie i przyciągająco nie tylko na

Posel Rzeczypospolitej na wizytacji kolonji „Aguia Branca“

Posel Rzeczypospolitej w Rio de Janeiro, dr. T. Grabowski w towarzystwie gubernatora stanu Espirito Santo oraz kilku urzędników poselstwa i władz stanowych zwiedził kolonję polską „Aguia Branca“ („Orzeł Biały“) w stanie Espirito Santa w Brazylii, założoną przez Towarzystwo Kolonizacyjne w Warszawie.

Wizyta miała na celu zbadanie, w jakich warunkach żyją i pracują osadnicy przybyli z Polski, oraz stanu ich zagospodarowania. Jednocześnie omówione zostały sprawy dalszego ułatwienia prac osadniczych, które uznano za pożyteczne i celowe dla obu krajów.



M/S „Piłsudski“ na tle drapaczów chmur portu nowojorskiego.

cje dźwigów portowych, magazyny, jakieś wielkie zbiorniki benzyny i ropy zapewne. Całe miasto leżało przed nami widoczne, jak na dłoni.

Gdzie tylko okiem sięgnąć, wszędzie widać żółtą linję wybrzeża, nierzadko znaczoną ciemną, soczystą zielenią lasów i ubarwioną kolorowymi plamami miast i osiedli ludzkich.

Ruch tutaj panuje ogromny. Statki kręcą się we wszystkie strony. Jedne płyną na Bałtyk, inne podążają ku Morzu Północnemu.

tysięcy kilometrów, przebytych w ten sposób w egzotycznych nieraz podróżach. To nic, że za powrotem do Gdyni czeka ich sąd i areszt. Posiedzą, a potem będą próbowali szczęścia na nowo.

Zapadał zmrok. Po brzegach, które coraz bardziej odsuwały się na boki, zaczęły błyskać światła licznych latarni morskich.

Nadleciało tchnienie większej przestrzeni morskiej. Brał nas w swe ramiona słynny Skagerrak.

Morze było spokojne. Księżyc wyczarowywał na jego falach efekty niezapomniane. Na połyskliwej, czarnej wśród nocy powierzchni morza pojawiły się chybotliwe światła. To rybacy, którzy wyjechali na nocny połów, pracowicie ciągnęli swoje sieci.

Błyskaniem światła latarniowych zagnał nas w tę noc wrześniową kontynent Europy. Henryk Kotwicki

Dalsze obrady izb ustawodawczych

Uchwalenie regulaminu Sejmu i Senatu - Wybór wicemarszałków i sekretarzy

(k) Na przedwczorajszym posiedzeniu Sejmu rozpatrywano sprawę przyjęcia regulaminu, opracowanego przez komisję. Po zreferowaniu projektu komisji przez posła Podoskiego, został on przyjęty jednomyślnie, bez jakiegokolwiek dyskusji.

Nowy regulamin zrywa z dotychczasowym systemem samowoli poselskiej i zabrania t. zw. interwencji poselskich, czyli wykorzystywania wpływów poselskich dla interesów osobistych. Komisja orzekła, że ma on charakter tymczasowy i będzie zmieniony w zależności od potrzeb życia, które wykaże jego użyteczność praktyczną.

Następnie przystąpiono do wyboru pięciu wicemarszałków i ośmiu sekretarzy Sejmu.

W wyniku przeprowadzonego głosowania wicemarszałkami zostali wybrani posłowie: Miedziński, Schaetzel, Mudry, Byrka i Podoski.

Wybór ten Izba przyjęła oklaskami.

Na sekretarzy powołani zostali posłowie: Kopeć, Hoppe, Długosz, Wadowski, Tarnowski, Dudziński, Skrypnik i Sołtyski.

Na tem porządek dzienny wyczerpano.

POSIEDZENIE SENATU.

Sprawę regulaminu zreferował sen. Terlikowski, wskazując, że w braku opracowania całego regulaminu, co wymagałoby zbyt długiego czasu, należy przyjąć regulamin tymczasowy, oparty na regulaminie Sejmu. Po krótkiej dyskusji projekt przyjęto. Wicemarszałkami obrani zostali senatorowie: Świtalski, Kwaśniewski i Makowski.

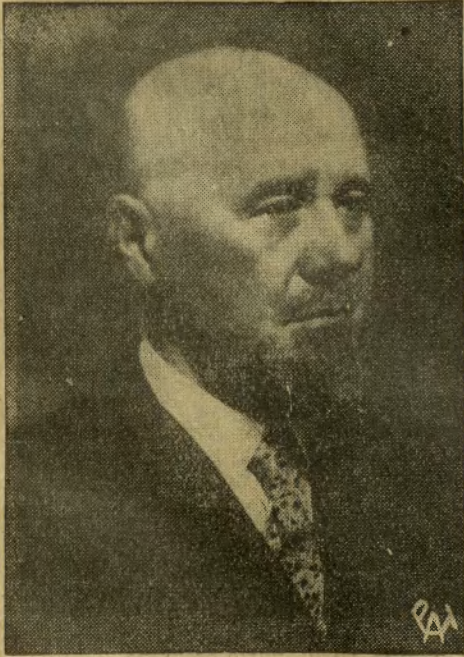
Na sekretarzy powołano senatorów: Jaroszewiczową, Terlikowskiego, Plocka, Olewińskiego, Dąbkowskiego i Masłowa.

Na tem marszałek Prystor zamknął posiedzenie o godz. 19.20.

Marszałek Senatu

Zyciorys Aleksandra Prystora

Urodzony na Wileńszczyźnie w roku 1874. Gimnazjum skończył w Wilnie, potem studiował nauki przyrodnicze w Moskwie, gdzie uzyskał dyplom w roku 1900. Na-

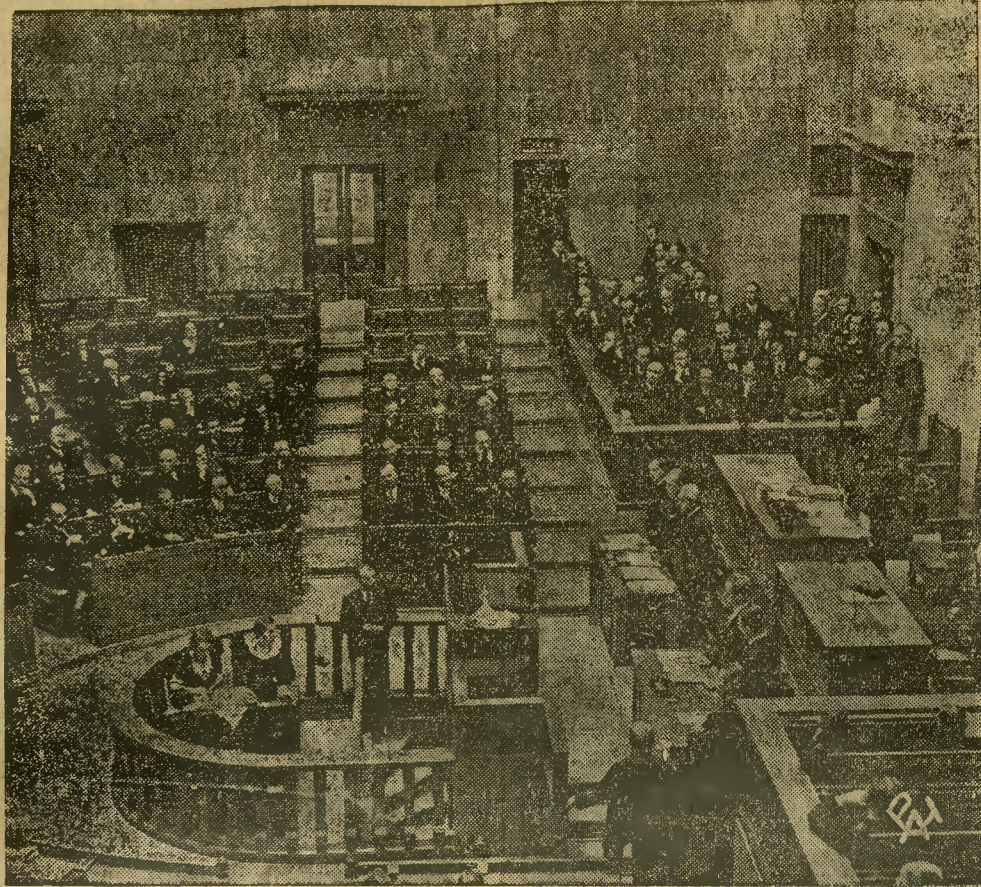


Aleksander Prystor.

stepnie przez 2 lata studiował w Dorpacie medycynę, lecz warunki zmusiły go do przerwania tych studiów i następne lata p. Prystor poświęcił wyłącznie niemal konspiracyjnej działalności politycznej pod kierunkiem Józefa Piłsudskiego, którego był serdecznym przyjacielem i wiernym towarzyszem wszystkich jego ówczesnych nielegalnych prac i zamierzeń. W owym czasie poznał prof. Ignacego Mościckiego, obecnego Prezydenta R. P., u którego uczył się wyrobu materiałów wybuchowych. Jako członek wydziału bojowego P. P. S. organizował i brał udział w najcięższych jej przedsięwzięciach. Brał udział w pracach związku walki czynnej, a potem był kierownikiem Strzelca w Krakowie. W roku 1912 został z Krakowa wysłany przez Marszałka Piłsudskiego do Warszawy dla zorganizowania tam „Związku Walki Czynnej”. W trakcie wykonywania tego zadania został aresztowany i osadzony w Cytadeli Warszawskiej. Po roku zapadł wyrok, skazujący go na 7 lat ciężkiego więzienia. Karę tę odsiadywał w centralnej Rosji w Orle, skąd go zwolniła rewolucja rosyjska w marcu 1917 roku. Pracował następnie w Polskiej Komisji Likwidacyjnej oraz w Tow. Pomocy Ofiarom Wojny, z którego ramienia orga-

nizował w Mińsku powrót uchodźców polskich do kraju. W maju 1918 roku przybył z Mińska do Warszawy, a po powrocie Komendanta Piłsudskiego stanął od razu przy jego boku, jako najbliższy współpracownik.

piechoty, biorąc udział w odparciu najazdu bolszewickiego. Przydzielony następnie do sztabu gen. Żeligowskiego, po zajęciu Wilna, objął obowiązki generalnego adjutanta naczelnego dowódcy wojsk Litwy Środko-



Pierwsze plenarne posiedzenie nadzwyczajnej sesji sejmowej w dniu 4 października.

W pierwszym rządzie Moraczewskiego objął stanowisko podsekretarza stanu w Min. Pracy i Opieki Społ. i zajmował je aż do lata 1920 roku, skąd odszedł do wojska. Mając jeden z pierwszych strzelców szarżę oficerską, objął dowództwo kompanii 201 p.

wej. W styczniu 1921 roku, po skasowaniu departamentu spraw zagranicznych Litwy Środkowej, została przy gen. Żeligowskim utworzona kancelaria cywilna, której szefem został kpt. Prystor. Po przyłączeniu Wileńszczyzny do Polski, kpt. Prystor za-

Znakomita odżywka dla cery PUDER ABARID

Proces morderców śp. min. Br. Pierackiego

Dowiadujemy się, że proces dwunastu oskarżonych o współudział w zamordowaniu ś. p. min. Bronisława Pie-

rackiego rozpocznie się przed warszawskim sądem okręgowym prawdopodobnie w dniu 18 listopada r. b.

30.000 zł na budowę kopca im. Marszałka Piłsudskiego

W ostatnich dniach Zarząd Główny Ligi Popierania Turystyki przekazał Komitetowi Budowy Kopca im. Marszałka J. Piłsudskiego dalsze 10.000 zł, zebrane z drobnych groszowych składek uczestników piel-

grzymek na Sowiec, przewiezionych tam pociągami popularnymi L. P. T.

Łącznie z poprzednio przekazanymi sumami Liga Popierania Turystyki złożyła na fundusz budowy Kopca przeszło 30.000 zł.

101 statków — 863.000 ton rej. br.

Stan polskiej floty handlowej w październiku

W okresie pierwszych trzech kwartałów r. b. polska flota handlowa rozszerzyła się o 22 jednostki o pojemności powyżej 20 ton rej brutto każda. Wzrost tonażu w tym okresie wyraził się liczbą 20.640 t. rej. b.

Na dzień 1 bm. polska flota handlowa posiadała 101 jednostek, których tonaż rejestrowy brutto wynosił 86,3 tys.,

a tonaż rejestrowy netto 49,0 tys. Parowców posiadamy 56 o pojemności 64,4 tys. ton rej. brutto i 36,0 tys. ton rej. netto. Żaglowców i lichtug mamy 13 o pojemności 1,7, względnie 1,5 tys. ton rej. Motorowców i żaglowców z pomocniczymi motorkami posiadamy 32 o tonażu brutto 20,2 tys. i netto 11,5 tys.

Zniesienie 10-proc. dodatku interwencyjnego do podatku gruntowego

Przy wpłacaniu rat podatku gruntowego, pobierane były dwa 10-procentowe dodatki: jeden t. zw. kryzysowy, wprowadzony ustawą, drugi — t. zw. interwencyjny ustanowiony rozporządzeniem rady ministrów. Pobór dodatku kryzysowego zniesiony został z dniem 1 sierpnia r. b. Pobór dodatku interwencyjnego opierał się na rozporządzeniu rady ministrów, obowiązującym do września r. b. Wobec tego, że rozporządzenie to nie zostało prolono-

wane, dodatek interwencyjny temsamem został zniesiony. W związku z tem min. skarbu wydało okólnik do urzędów skarbowych z poleceniem, aby w nakazach płatniczych na drugą ratę podatku gruntowego za 1935 r. nie wykazywać 10% dodatku interwencyjnego i nie pobierać go przy wpłatach tej raty. Dodatek ten jednak pobierany będzie nadal przy wpłatach zaległych (poprzednich) rat.

Za nadużycie władzy

Przed Sądem Okręgowym w Chorzowie odbywał się proces o nadużycie władzy posterunkowego. Oskarżonym był posterunkowy Ludwik Piotrowski z Wielkiej Dąbrówki, który dla załatwienia porachunków osobistych w grudniu ub. r. pobliż na

ulicy niejakiego Józefa Wydrę, a w kilka tygodni potem uwięził go w piwnicy. Wskutek doniesienia do komendy powiatowej, Piotrowski wydalony został z szeregow policji i stanął przed sądem, który skazał go na 14 mies. więzienia.

W razie przeziębienia, grypy, zapalenia gardła, migdałów, przy bólach nerwowych i łamaniu w kościach, należy dbać o codzienne, regularne wypróżnienie i w tym celu używać pół szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. — Zalecana przez lekarzy.

jął stanowisko szefa oddz. V. biura ściślejszej rady wojennej, a po usunięciu się Marszałka Piłsudskiego do życia prywatnego, został mianowany komendantem P. K. U. Wilno. Na tem stanowisku zastał go przewrót majowy. Wezwany do Warszawy przez Marszałka, p. Prystor został ponownie jednym z najbliższych jego współpracowników, początkowo jako oficer do zleceń, a następnie jako szef gabinetu generalnego inspektora Sił Zbrojnych. Niedługo przed zmianą rządu został mianowany szefem biura personalnego Min. Spraw Wojskowych. Z tego stanowiska został powołany do gabinetu premiera Świtalskiego, gdzie objął resort pracy i opieki społecznej.

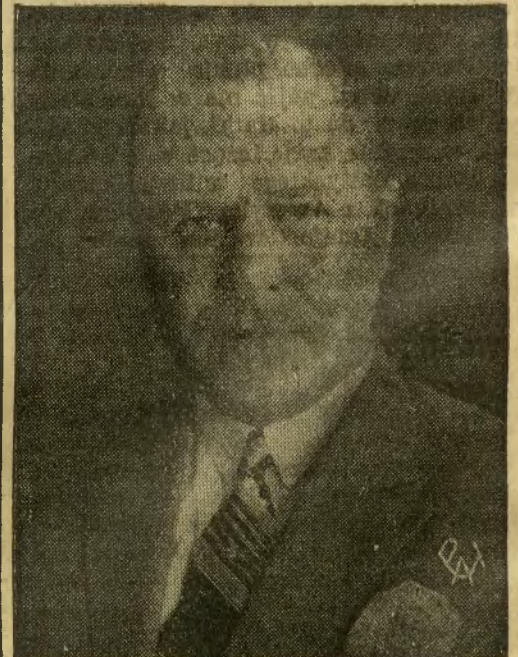
Na szczególne podkreślenie zasługuje to, że w wypadkach, kiedy losy Wilna w ciągu ostatniego 10-lecia się ważyły, premier Prystor natychmiast stawał jako jeden z pierwszych do szeregu tych ludzi, którzy najbliższy brali udział w działaniach z wyzwoleniem Wilna związanych.

Aleksander Prystor, mianowany premierem w dniu 27 maja 1931 roku, pozostaje na tem stanowisku do dnia 9 maja 1933 r.

Premier Prystor odznaczony jest krzyżem Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych, Komandorją, orderu Polonia Restituta i Krzyżem Niepodległości.

Marszałek Sejmu Zyciorys Stanisława Cara

Marszałek Sejmu, Stanisław Car, urodzony w Warszawie dnia 26 kwietnia 1882 roku, po ukończeniu studiów prawniczych poświęcił się początkowo adwokaturze. W roku 1917 wstąpił jako referent do organizującego się wówczas departamentu sprawiedliwości tymczasowej Rady Stanu, będącego związkiem późniejszego Ministerstwa Sprawiedliwości. Od grudnia 1918 roku jest szefem kancelarii cywilnej Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, na którym to stanowisku pozostaje do roku 1923 do chwili ustąpienia Marszałka. W roku 1920 bierze udział w kampanii bolszewickiej jako ułan, przydzielony do 10-ej dywizji gen. Żeligowskiego. Uczestniczy w walkach z armią Budiennego oraz w obronie oblężonego Zamościa. W maju 1923 roku powrócił do adwokatury. W tym czasie podjął wydawnictwo czasopisma prawniczego „Palestra”, którego był założycielem i redaktorem. W maju 1925 roku objął stanowisko prokuratora Sądu Najwyższego, przydzielony równocześnie do Ministerstwa Sprawiedliwości do prac ustawodawczych. W czerwcu 1926 roku zostaje powołany przez Pana Prezydenta Rze-



Nowy marszałek Sejmu Stanisław Car.

czypospolitej na stanowisko szefa kancelarii cywilnej. W listopadzie 1926 roku zostaje wiceministrem, a w grudniu 1928 roku ministrem sprawiedliwości w gabinecie premiera Bartla, premiera Świtalskiego, premiera Sławka, wreszcie w 1930 roku w gabinecie Marszałka Piłsudskiego. Jako minister Sprawiedliwości, przeprowadził nowy jednolity urząd sądowy wraz z procedurą karną. W listopadzie 1930 roku zostaje wybrany posłem na Sejm w okręgu nr. 5 z listy nr. 1 (B.B.W.R.) i oddaje się w całości pracy na terenie parlamentarnym. Piastuje godność wicemarszałka Sejmu, równocześnie zaś jest przewodniczącym komisji prawniczej i generalnym referentem nowej ustawy konstytucyjnej, uchwalonej po trzyletnich rozległych pracach przygotowawczych przez Sejm w styczniu 1934 r. Za pracę nad naprawą ustroju R. P. został w lipcu br. odznaczony przez Pana Prezydenta R. P. wielką wstęgą orderu „Polski Odrodzonej”. Posiada ponadto Krzyż Walecznych, dawniej nadane mu niższe stopnie orderu „Polski Odrodzonej” i odznaczenia zagraniczne. Jest autorem licznych prac z zakresu prawa administracyjnego i państwowego.

Sport i Kultura Fizyczna

Nr 51

Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy

Rok VI

Wspaniałe zwycięstwo Polski Reprezentacja piłkarska Austrii pokonana 1:0

Wczoraj na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie odbył się oddawna z wielkim zainteresowaniem oczekiwany międzynarodowy mecz piłkarski reprezentacji Austrii i Polski. Był to pierwszy występ zawodowej reprezentacji Austrii w Polsce i zgromadził 25.000 widzów żądnych zobaczenia Austriaków, cieszących się w całej Europie opinią doskonałych piłkarzy. Mecz poprzedziło oficjalne powitanie drużyn oraz odegranie hymnów narodowych. Drużyna Polska wystąpiła w zapowiadzianym składzie, w bramce Albański, na obronie Martyna i Doniec, w pomocy Kotlarczyk II, Wasiewicz i Dytko, w napadzie — Piec, Gemza, Matjas, Malczyk, Kisielniński. Drużyna austriacka również wystąpiła z małymi zmianami w podanym w poprzednim numerze składzie, w ataku z sławnym Geschweidl'em i Stoiberem na czele.

Gra przez cały okres meczu była równorzędna i nie wykazała przewagi żadnej ze stron, jedynie atak polski był niebezpiecz-

niejszy i oddawał dużo strzałów na bramkę austriacką. W drużynie polskiej wyróżnić można przede wszystkim Kisielnińskiego oraz Pieca, następnie Martynę i Albańskiego oraz Kotlarczyka II, który był najlepszym graczem na boisku. Bramka dla Polski została zdobyta w pierwszej połowie gry. Bramkę zdobył Matjas w 34 m.

Mecz sędziował lotysz plk. Redlichs. Gra była naogół żywa i chwilami ostra.

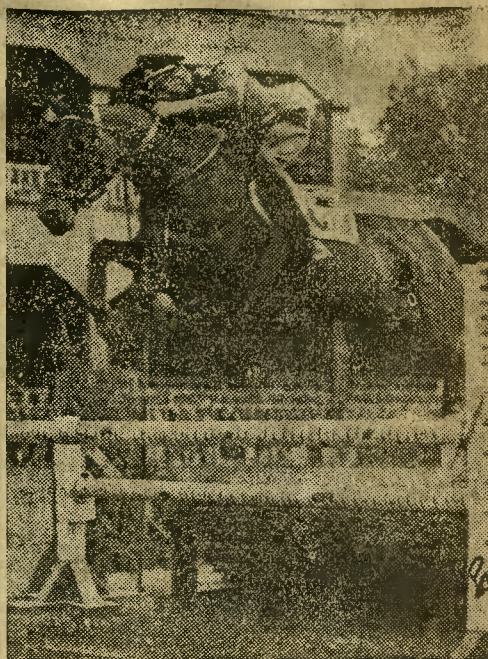
Zwycięstwo nad Austrią ma dla piłkarstwa polskiego wielkie znaczenie, gdyż Au-

strja w piłkarstwie cieszy się opinią bardzo silnego przeciwnika i posiada ustaloną dobrą markę.

Oby więc niedzielny tryumf dla piłkarstwa Polskiego otworzył nową wspaniałą kartę dalszych sukcesów.

W przedmeczku odbyło się pokazowe spotkanie w hokeju ziemnym między W. K. S. z Poznania a Stellą z Gniezna zakończone zwycięstwem Stelli 3:1.

Z zawodów hippicznych w Warszawie



Na zdjęciu zawodnik niemiecki por. Schlickum w skoku.

Poznań - Pomorze w lekkiej atletyce 84:57

Wczoraj w Bydgoszczy w ramach uroczystości jubileuszu 10-ciolecia istnienia Pom. Okr. Zw. Lekkoatletycznego odbyło się na stadionie im. Marszałka Piłsudskiego spotkanie lekkoatletyczne reprezentacji Poznania i Pomorza, zakończone zwycięstwem gości w stosunku 84 na 57 punktów. Zawodnicy pomorscy walczyli bardzo dzielnie, ustalając nowy rekord w rzucie młotem przez Więckowskiego, odległością 41.50 m, oraz dwa nowe rekordy Pomorza w biegu na 1500 m. Kuligowski osiągnął czas 4,10 m, a Zieliński w trójskoku 12,71 m.

Poszczególne wyniki są następujące: **bieg 100 m:** 1) Tešiorowski (P.) czas 10,9 sek., 2) Biniakowski (P.) 11 sek., 3) Zieliński (Pom.) **Skok o tyczce:** 1) Zakrzewski (Pom.) 3,66 m, 2) Frost (Pom.) 3,55 m, 3) i 4) Baranowski, Bieñkowiak (P.) 3,20 m. **Rzut kulą:** 1) Heljasz (P.) 14,26 m, 2) Hoffman (P.), 3) Eiperd (Pom.). **Bieg 1500 m:** 1) Ja-

nowski (P.) 4,10,2 m, 2) Kuligowski (Pom.) 4,16 m, 3) Kramek (Pom.). **Rzut dyskiem:** 1) Heljasz (P.) 41,73 m, 2) Neuendorf (Pom.), 3) Hoffman (P.) **Bieg 500 m:** 1) Janowski (P.) 16,08,4 m, 2) Robiński (P.), 3) Drogokupiec (Pom.). **Trójskok:** 1) Hoffman I (P.) 13,92 m, 2) Hoffman II (P.), 3) Wolski (Pom.) poza konkursem Zieliński (Pom.) 12,71 m. **Sztafeta 4x100 m:** 1) Poznań 45,04 sek. **Bieg 400 m:** 1) Biniakowski (P.) 53,2 sek., 2) Małecki (P.), 3) Neubauer (Pom.). **Skok wzwyż:** 1) Hoffman (P.) 1,78 m, Skowroński (P.), Kalinowski i Drzycimski (Pom.) po 1,65 m. **Rzut oszczepem:** Mikrut Albin (Pom.) 50,44 m, 2) Gburczyk (P.), 3) Schmidt (P.). **Bieg 110 m przez płotki:** 1) Bañkowiak (P.) 16,9 sek., 2) Neuendorf (Pom.), 3) Schmidt (P.). **Rzut młotem:** 1) Więckowski (Pom.) 41,50 m, 2) Kiełpikowski (Pom.), 3) Heljasz (P.). **Skok w dal:** 1) Hoffman I, 7,01 m, 2) Hoffman II, 3) Zieliński (Pom.).

Walasiewiczówna znów bije rekord światowy

W ramach zawodów lekkoatletycznych Warszawianka — Stadion Chorzów, jakie się odbyły ubiegłej niedzieli w parku Sobieskiego w Warszawie, Walasiewiczówna podjęła próbę pobicia rekordu światowego na 500 m. Próba powiodła się. Walasiewiczówna uzyskała świetny czas 1,17,4 sek., który jest lepszy o 0,4 sek. od nieoficjalnego rekordu świata należącego do biegaczki sowieckiej Bykowej.

Grudziądz gromi Toruń w lekkiej atletyce 126:79

Wczoraj odbyły się w Grudziądzu lekkoatletyczne zawody między reprezentacjami Torunia i Grudziądza o nagrodę przechodnią prezydenta miasta Torunia. Zawody zakończyły się zwycięstwem Grudziądza 126 pkt. do 79 pkt.

Wyniki są następujące: **konkurencje pań: bieg 60 mtr.:** 1) Wiśniewska (G) 8,04 sek.; **200 mtr.:** 1) Więclawska (G) 29,5; **skok w zwyz:** Wiśniewska (G) 1,35, 2) Lewandowska (T) 1,30; **skok w dal:** Wiśniewska (G) 4,71, 2) Stawska i 3) Donarska (T) 4,30 mtr.; **kula:** Gackowska (G) 10,68, 2) Rynkowska (T) 10,11; **dysk:** Gackowska 36,11.

Konkurencje panów: oszczep: 1) Anders (G) 46,72 mtr.; **tyczka:** Wrocławski (G) 3,20, 2) Antoniewicz (T) 3,20; **4 razy 100 mtr.:** Grudziądz 47, 2) Toruń 47,2; **5000 mtr.:** 1) Świtalski (T) 17,21, 2) Poliński (T) 17,33,4. Poza konkursem Wilczewski (T) osiągnął czas 17,17,5; **sztafeta olimpijska:** 1) Grudziądz 3,48, 2) Toruń 3,55,3; **dysk:** Kwiatkowski (G) 36,76; **110 przez płotki:** 1) Kowalski (G) 18,8, 2) Gierasięwicz (T) 19,6; **kula:** Krüger (T) 13,24 (rekord Pomorza); **100 mtr.:** Becker (G) 11,4; **skok w zwyz:** Gładysz (G) 1,65; **200 mtr.:** Becker (G) 24; **800 mtr.:** Szukalski (G) 2 min. 12 sek.; **skok w dal:** Reiss (G) 6,26.

Zakończenie sezonu w bydgoskim ośrodku wioślarskim

Bydgoski ośrodek wioślarski zamknął swój sezon. Po wielomiesięcznej, wyczerpującej i owocnej pracy wioślarki i wioślarze bydgoscy złożyli swój tabór w szalasałach, by na pół roku wziąć koniecznie poddyktowany „rozbrat” z wioślnem.

Staraniem Bydgoskiego Komitetu Towarzystw Wioślarskich, oraz gospodarza minionego sezonu K. W. „Gryf” zakończenie okresu letniej pracy odbyło się w sposób uroczysty. Mimo dość niewyraźnej pogody, a później zdecydowanie deszczowej „pogody” na przystani „Gryfu” zebrała się nad podziw spora liczba sympatyków i przyjaciół wioślarstwa. Nie zabrakło również oficjalnych przedstawicieli naszych władz z pp. wicestarostą Czubińskim, komendantem P. P. kom. Kowalskim, dyr. I. K. R. Lesieckim, kom. placu Głowackim, i inn. na czele. Po krótkim okolicznościowym przemówieniu wicepr. „Gryfu” p. Sperkowskiego, ogłoszonym w imieniu przewodniczącego Bydg. Kom. Tow. Wioślarskich nastąpiła defilada łodzi. Na przystani koncertowała w tym czasie orkiestra 61 p. p.

Na znak zakończenia sezonu zdjęte zostały flagi wioślarskie z masztów.

Uroczyste zakończenie sezonu sportów wodnych w Toruniu

Wczoraj odbyła się w Toruniu uroczystość oficjalnego zamknięcia sezonu sportów wodnych, przy licznym udziale wioślarzy i kajakowców klubów toruńskich.

Uroczystości rozpoczęły się o godz. 8,30 rano nabożeństwem w bazylice św. Jana, po którym wioślarze i kajakowcy pochodzący udali się do Ośrodka Sportów Wodnych nad Wisła.

W południe odbyły się regaty żaglowek przy udziale zawodników zamiejscowych, które dały wyniki następujące:

W biegu żaglowek do 10 m² ozaglenia zwyciężyła łódź K. K. T. Toruń pod sterem Niklasa.

W biegu żaglowek do 15 m² ozaglenia zwyciężyła łódź Jachtklubu Bydgoszczy pod sterem Krauzego.

W biegu żaglowek do 20 m² zwyciężyła łódź Zw. Strzeleckiego z Bydgoszczy pod sterem Sikory.

W biegu żaglowek do 25 m² zwyciężyła łódź Klubu Kajakowego Toruń pod sterem kpt. Bródy.

W biegu żaglowek ponad 25 m² ozaglenia zwyciężyła również łódź Klubu Kajakowego Toruń pod sterem Rupińskiego.

O godz. 14,30 odbyły się regaty kajakowe przy udziale zawodników z bydgoskich klubów PPW i 16 Dr. Harcerskiej. Techniczne wyniki są następujące:

Jedynki wyścigowe: 1) Pytlęwicz PPW Bydgoszcz, 2) Poleszek KK Toruń, 3) Dolewski KW Toruń.

Jedynki turystyczne: 1) Kamrowski PPW Bydgoszcz, 2) Kozłowski 16 Dr. Harc. Bydgoszcz, 3) Śmigiełski KK Toruń.

Dwójki turystyczne pań: startowały tylko dwie osady z PPW Bydgoszcz, które stoczyły między sobą ciekawą walkę.

Dwójki wyścigowe panów: 1) 16 Dr. Harc. Bydgoszcz, 2) Klub Kajakowców Toruń, 3) Klub Wioślarski Toruń.

Dwójki turystyczne panów: 1) Klub Wioślarski Toruń, 2) PPW Bydgoszcz, 3) Klub Kajakowców Toruń.

Dwójki turystyczne mieszane: 1) PPW Bydgoszcz, 2) Klub Wioślarski Toruń, 3) PPW Bydgoszcz.

Po regatach odbyła się defilada łodzi wioślarskich Klubu Wioślarskiego i Ruderverein z Torunia oraz kajaków Klubu Kajakowego. Bezpośrednio po defiladzie nastąpiło uroczyste opuszczenie bandery, w czasie którego do zawodników przemówił p. dr. Piziewicz, prezes Klubu Wioślarskiego w Toruniu, zachęcając zawodników do intensywnej zaprawy zimowej.

Wieczorem w hotelu Polonia odbyło się uroczyste wręczenie nagród zwycięsciom oraz wspólny wieczorek wioślarski, który w miłym nastroju przeciągnął się do późnej nocy.

Toruń pod znakiem kolarstwa

Niedziela wczorajsza upłynęła w Toruniu pod znakiem dwóch wielkich imprez kolarskich, zorganizowanych przez Związek Strzelecki oraz Kolejowe Przystosowanie Wojskowe.

Jako pierwszy o godz. 13-tej odbył się bieg Związku Strzeleckiego przy udziale około 60 zawodników. Start i meta znajdowały się na ulicy Szopena. Zawody zakończył swoją obecnością p. Wojewoda Kirtilis. Trasa biegu wynosiła 41 km i prowadziła z Torunia do Wielkiej Złejwsi i spowrotem. Bieg wzbudził wielkie zainteresowanie czego dowodem były liczne tłumy na samym starcie jak i wzdłuż całej trasy.

Pierwszy przybył do mety A. Sobiniarz, niestow. z Grudziądza w czasie 1 godz. 16 b. 26,6 sek., któremu w udziale przypadła nagroda p. Wojewody. Drugim był A. Kwiatkowski „Sokół” Grzywna, który otrzymał nagrodę komendanta okręgowego Zw. Strzeleckiego, trzeci St. Tüstenau niestow. z Torunia, zdobył nagrodę p. starosty Skórewicza, czwarty P. Sawicki Sokół Toruń, otrzymał nagrodę Okręgowego Urzędu PW.

Nagrodę p. prezesa Donimirskiego dla najlepszego strzelca otrzymał Czajka Paweł z II Toruń, który w ogólnej klasyfikacji zajął 8-me miejsce. Nagroda p. Z.

Lipowskiego dla drugiego strzelca zdobyta została przez Fr. Lindęgo z Bryg. rob. Zw. Strzel. Toruń. Organizacja biegu sprawna.

O godz. 13,45 przed gmachem Dyrekcji Kolejowej na Szosie Chelmińskiej odbył się bieg kolarski KPW. Na starcie stanęło 54 zawodników z całego Pomorza i z Tarnowa. Trasa biegu prowadziła z Torunia do Chelmy, Kowalewa i spowrotem, razem około 75 km. Wieczorem o godz. 19 odbyło się w gmachu Dyrekcji uroczyste wręczenie pięknych nagród zwycięsciom, którego dokonał wiceprezes Dyrekcji Getler-Girtler.

Pierwsze pięć miejsc zajęli następujący zawodnicy:

1) Ritter Marjan, BTC Bydgoszcz, czas 2 godz. 16 m. 36 sek.

2) Landmesser, Sokół, Toruń, czas 2 godz. 16 m. 36 sek.

3) Ciesielski, mistrz długodystansowy Pomorza na torze, Sokół Bydgoszcz, czas 2 godz. 16 m. 38 sek.

4) Jabłoński Sokół Toruń.

5) Więcek W, Sokół Bydgoszcz.

Czas zwycięscy jest o 4 m. lepszy od wyniku zeszłorocznego. Kierownictwo biegu spoczywało w rękach p. por. Brzezińskiego i p. Lewickiego.

Włosi zdobyli „Puchar Narodów”

Wczoraj na stadionie Łazienkowskim w Warszawie odbył się najpoważniejszy bieg rozgrywanych międzynarodowych zawodów hippicznych, mianowicie konkurs o „Puchar Narodów”. Zwyciężyła ekipa włoska, przed Niemcami, Węgrami, Lotwą i Polską. Indywidualnie najlepszy wynik uzyskał mjr. Lewicki (Polska), który obydwa nawroty przejechał bez punktów karnych.

Tilgner w doskonałej formie

Wczoraj w ramach zawodów sokolich w Poznaniu Tilgner w rzucie kulą uzyskał doskonały wynik 15,22 m a w rzucie dyskiem 42,56 m.

Astoria Bydgoszcz - GKS Grudziądz w boksie 8:8

Ubiegłej soboty odbył się w Grudziądzu mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Pomorza między „Astorją” (Bydgoszcz) a GKS (Grudziądz). Mecz zakończył się wynikiem remisowym 8:8. Poszczególne wyniki, według kolejności walk są następujące:

Waga musza: Wypijewski (Astorja) ulega na punkty Kwiatkowskiemu (GKS). **Kogucia:** Radomski (A) zdobywa 2 punkty z powodu nadwagi przeciwnika. **Piórkowa:** Borowicz (A) zwycięża przez k. o. Baesla (GKS). **Lekka:** Dorsz (A) zwycięża na punkty Kamińskiego II (G). **Półśrednia:** Karasek (A) zwycięża przez k. o. Trzybińskiego (G). **Srednia:** Sobek (A) ulega na punkty Szklanemu (G). **Półciężka:** Dorożyński (A) przegrywa na punkty do Wenzera (G). **Ciężka:** Astorja oddaje 2 punkty GKS z powodu braku przeciwnika.

Sędziował w ringu p. Piotrowski z Grudziądza.

Piłka nożna

WĘGRY — AUSTRIA 4:4 (4:2).

W międzypaństwowym meczu piłkarskim o puchar Europy reprezentacja pierwsza Austrii zremisowała z Węgrami 4:4. Do przerwy wynik bzmiał 4:2 dla Węgrów. Spotkanie rozegrane w Budapeszcie zgromadziło 40.000 widzów.

WICEMISTRZ NIEMIEC V. F. B. STUTTGARD, POKONANY PRZEZ „RUCH” 2:0.

Na zakończenie uroczystości jubileuszowych K. S. „Ruch” z Wielkich Hajduk, ubiegłej niedzieli wobec 15.000 widzów pokonał w meczu piłkarskim wicemistrza Niemiec V. f. B. Stuttgart 2:0. Bramki dla Ruchu zdobyli Peterek i Włodarz. Drużyna grała bardzo dobrze pomimo, że była osłabiona brakiem graczy oddanych do reprezentacji przeciw Austrii.

GRYF 3 — STRZELEC 3 — 7:1.

W spotkaniu piłkarskim jakie wczoraj odbyło się na boisku miejskim w Toruniu Gryf 3 pokonał Strzelca 3 w stosunku 7:1, do przerwy 1:1. Młodzi chłopcy drużyny Strzelca po przerwie opadli na siłach i nie stawiali przeciwnikowi oporu.

O. M. P. TORUŃ ZNÓW ZWYCIĘŻA.

Wczoraj odbył się w Aleksandrowie Kuj. mecz piłkarski między drużyną piłkarską O. M. P. z Torunia, a tamt. Kujawianką, zakończony zasłużonym zwycięstwem O. M. P. 3:2 do przerwy 1:1. Bramki dla O. M. P. zdobyli Dombek, Rychlewski i Streich.

Na ziemiach Pomorza

Uroczyste poświęcenie bandery „Pioniera I” Hamulec gdański na handel polskim drobiem przesunięto na wtorek 8 bm.

Motorowiec „Pionier I”, który — jak już podawaliśmy — jest pierwszym polskim statkiem handlowym, należącym do prywatnej spółki, stoi w porcie gdyńskim od kilku dni, gdzie wylądowuje przywieziony z Kopenhagi złom.

Statek ten spotkał się z żywym zainteresowaniem sfer portowych i maklerskich, które po szczegółowym zbadaniu jego możliwości przewozowych i technicznych, zgóry zapewniają mu ładunki. Przedwczoraj przybył na pokład „Pioniera I” dyrektor Urzędu Morskiego inż. Łęgowski, składając gratulacje przedstawicielowi spółki armatorskiej p. Milanowskiemu. Statek zwiedził również dyr. Gdyńskiego Związku Eksporterów Portowych p. Michalewski, dyrektor „Polskiej Agencji Morskiej” p. Cienciała i w. in.

Poświęcenie bandery MS. „Pioniera I” zostało odłożone do wtorku dn. 8 bm. albowiem na uroczystość tę zaproszono powracających z Ameryki statkiem „Piłsudski” pp. wiceministra Koca i dyrektora Departamentu Morskiego inż. Możdżeńkiego. Na poświęceniu „Pioniera” mają być również obecni przedstawiciele sfer przemysłowo-handlowych z prezesem Izby P. H. p. senatorem Torem na czele.

XII promocja absolwentów Szkoły Podchorążych Artylerji

Dnia 15 października odbędzie się w Toruniu uroczystość XII-jej promocji absolwentów Szkoły Podchorążych Artylerji w obecności przedstawiciela Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, który prymusowi Szkoły wręczy szablę, ofiarowaną przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przedstawiciele kolejnictwa niemieckiego w Gdyni

Wczoraj rano przybyła do Gdyni wycieczka wysokich urzędników kolei niemieckich, którzy przybyli tu dla zapoznania się z pracą naszego portu i jego urządzeniami przeładunkowymi. Są to prezesi i dyrektorzy dyrekcji kolejowych z terenu całej Rzeszy.

Rano na dworcu morskim gości niemieckich powitali Wicekomisarz Rządu inż. Włodzimierz Szaniawski i dyrektor Urzędu Morskiego inż. Stanisław Łęgowski.

Jak widać, wszelkie objawy inicjatywy prywatnej w pracy na morzu spotykają się z gorącym poparciem i sympatią władz i społeczeństwa, to też nie należy wątpić, że po przelamaniu przez „Pioniera I” pierwszych lodów niechęci, kapitał prywatny stanie wreszcie „frontem do morza” i bez obawy ryzyka rzuci większe sumy na rozbudowę naszej marynarki handlowej.

P. Wojewoda Kirtiklis w Biskupinie Termin zamknięcia prac wykopaliskowych odroczone do dn. 13 bm.

W piątek, dn. 4 bm. w Biskupinie pod Zninem, na terenie słynnych wykopalisk osady bagiennej kultury łużyckiej pod Gąsawą, bawił p. Wojewoda Pomorski Kirtiklis z małżonką. P. Wojewoda szczegółowo zapoznał się ze stanem prac wykopaliskowych, interesując się wynikami badań prehistoryków.

Jak informuje nas kierownictwo ekspedycji wykopaliskowej Uniwersytetu Poz-

nańskiego w Biskupinie, ze względu na badania wykopaliskowe, oraz pomyślny stan pogody — postanowiono ostatecznie termin zamknięcia terenu wykopaliskowego odroczyć do dn. 13 bm. włącznie. Po tym terminie wykopaliska zostaną zabezpieczone i staną się dla publiczności niedostępne. Do czasu zamknięcia terenu wykopaliskowego zwiedzanie odbywa się tak jak dawniej.

Takie miejsca zakupu urządzono dla targów w Gdańsku, w Nowym Porcie i Stądgebiel — w gdańskiej hali targowej przy ul. Junkergasse, dla targów we Wrzeszczu i Oliwie — we Wrzeszczu przy ul. Mirchauerweg w dawniejszej remizie tramwajowej, dla targów w Sopotach — w firmie Otto Luckner przy ul. Seestr. 35/37 w Sopotach. Miejsca zakupu otwarte będą w Gdańsku w środy i soboty od godz. 5—10, we Wrzeszczu we wtorki i piątki od godz. 5—10, w Sopotach we wtorki i piątki od godz. 6—10, a w inne dni od godz. 8—18.

Przesyłki białego drobiu z innych okolic Polski kierowane być mogą do miejsc zakupu lub też wprost do handlarzy gdańskich.

Wykroczenia przeciw powyższemu rozporządzeniu podlegają karze.

Rozporządzeniem gdańskiego związku zaopatrywania ludności w mięso odebrano handlarzom polskim prawo bezpośredniej sprzedaży drobiu konsumentom, a skutek będzie ten, że ceny za drób wzrosną, co odbije się znowu niekorzystnie na kieszeni szerokiej mas ludności gdańskiej, które z powodu wciąż wzmagającej się drożyzny żyją w coraz gorszych warunkach.

B. kierownik gdyńskiego oddziału „Piasta” skazany na 9 miesięcy więzienia za defraudację

Onegdaj przed Sądem Okręgowym w Gdyni toczyła się sprawa karna przeciwko znanemu w sferach towarzyskich Gdyni b. kierownikowi gdyńskiego oddziału f. „Piast” Stanisławowi Mierzejewskiemu, oskarżonemu o sprzeniewierzenie 7.000 złotych z pieniędzy firmowych.

Sprawa ta była głośna przed rokiem, gdy Mierzejewskiego aresztowano w Poznaniu.

Oskarżony tłumaczył się przed sądem, że na owe 7.000 złotych złożyły się prowizje i procenty, które należały mu się rzekomo od towarzystwa za pozy-

skanych klientów, i które wskutek tego on sam sobie wypłacił.

W charakterze świadków oskarżenia występowali dyrektor poznańskiego oddziału Towarzystwa „Piast” Kukiełka, rzeczoznawca księgowy z Poznania Miłkołajczyk oraz dyrektor centrali warszawskiej „Piasta”, który złożył pisemne oświadczenie, że żadne dywidendy oskarżonemu nie przysługiwały. Mierzejewskiego bronił adwokat Piócleński.

Sąd nie przyjął tłumaczeń oskarżonego i defraudant skazany został na 9 miesięcy więzienia, bez zawieszenia wykonania kary.

Obroty portu gdyńskiego za miesiąc wrzesień 1935 r.

Obroty towarowe portu gdyńskiego za miesiąc wrzesień 1935 r. przedstawiają się następująco:

Ogólny obrót zamorski łącznie z obrotem przybrzeżnym wyniósł 647.769,5 t. (w sierpniu 768.958,3 t.), z czego na obrót zamorski przypada 639.846,6 t. (w sierpniu 754.448,5 t.). Z ostatniej cyfry na przywóz przypada 64.632,9 t. (w sierpniu 81.104 t.), a na wywóz 575.213,7 t. (w

sierpniu 673.344,5 t.). Obrót przybrzeżny łącznie z W. M. Gdańskiem oraz wewnątrz kraju wyniósł 7.922,9 t. (w sierpniu 14.460,7 t.).

Ogólne obroty towarów w miesiącu wrześniu w porównaniu do miesiąca ubiegłego zmniejszyły się o 121.188,8 t., a w porównaniu do miesiąca września roku ubiegłego zmniejszyły się nieznacznie — o 2.083,9 t.

Noc w polu

Z cyklu: „Manewry na Pomorzu”

Już dobrych sześć godzin wycofywaliśmy się przez zaorane pola, przez wysuszone upałami rzyśka, przez wzgórza i doły, w których omijać trzeba było jakieś jeziora i bajorki.

A potem znowu wspinanie się na wzgórze — chwila odpoczynku w oczekiwaniu na posuwającą się temi samymi bezdrożami tyraljerkę „niebieskich” i znowu marsz, czasem trochę zwolniony, czasem biegiem.

— Na tem wzgórzu będzie kolacja — dochodziła wiadomość przez gońca dowódcy bataljonu, który poza przyniesionym rozkazem uważał za stosowne przynieść również pocieszającą wiadomość.

Ale na wzgórzu nie było kuchen, tylko widok na dalsze wzgórza i znowu poprzez gęstwinę buraków, poprzez głębokie brzozy świeżej orki przedzieraliśmy się do następnego wzniesienia, gdzie trąkotały nasze karabiny maszynowe.

Małym urozmaiceniem były samotne gospodarstwa i grupki kaszubów, z zaciekawieniem przyglądających się niewidzianej dotychczas „wojnie”.

A istotnie „wojna” była na całego.

Jak okiem sięgnąć na żółtem, zielonem, szarem tle pól poruszały się ciemne punkciki, raz ginące, raz szybko podrywające się i posuwające się naprzód.

Na zarysowanej linii drzew szosie, ciągnęły oddziały artylerji, galopem przecinały pola patrolo kawaleryjskie i tylko spokojnie jadący poprzek buraki między dwiema nieprzyjacielskimi tyraljerkami rozjemca z białą opaską na furaczerce wskazywał na to, że to jest jeszcze ta lepsza, nieszkodliwa wojna, w której „zwycięstwo” i „śmierć” są w jego wyłączenie ręką.



„...zwycięstwo” i „śmierć” są w jego wyłączenie ręką.

Nareszcie wyszliśmy z ostatniej linii. Przeszliśmy przez latającą w kartoflach ty-

raljerkę trzeciej kompanji, mającej zająć nasze miejsce w osłanianiu odwrotu.

Z rozsypanych po całym polu strzelców potworzyły się maleńkie grupki drużyn, po chwili nieco większe — plutonów i wkrótce na piaszczystej drodze polnej zleliśmy się w czwórkową kolumnę kompanji. Pochylili się pod ciężarem karabinów, plecaków i masek strzelcy. Ciężkie buciska, podbite gwoździemi, wzniecały tumany brunatnego kurzu, który zrównał z szarą masą nowe drelichy i blade, nieopalone jeszcze twarze rezerwistów.

Na skrzyżowaniu polnych dróg zmieszaliśmy się z nami jakieś nowe oddziały wojska z czerwonymi opaskami. Ztytu odezwały się „cekaemy”.

Przyspieszyliśmy kroku.

— W tej wiosce dostaniemy kolację! — doszło nas znowu od czoła kompanji.

Ale znowu minęliśmy wskazaną wioskę i jeszcze jedną i następną i jakieś rozrzucone gospodarstwa. Poraz drugi tego dnia „skończyła się” mapa i w mapniku trzeba było szukać następnej.

Ucichła kompanja. Słychać tylko brzęk podawanych z rąk do rąk manierek i niespokojne ostrzeżenie: „Dosyć! Nie wypij wszystkiego!”

Od czoła kolumny, które musiało być gdzieś bardzo daleko koło szosy, zerwał się nagle i popłynął ku końcowi powtarzany rozkaz.

PAN GENERAL.

— Teraz to napewno kolacja i postój! — zdecydował dowódca drugiego plutonu, wypijając, pełen optymizmu, resztki przechowywanej w plecaku butelki z maślanką.

Ale zbliżające się wołania niosły co innego.

— Pan General! Poprawić czapki!

General i fotograf — to jedyni ludzie, którzy zawsze w każdej chwili potrafia wykrzesać z naszej zakurzonej, zmęczonej masy resztki zgubionej w marszu elegancji i t. zw. „przyjemny wyraz twarzy”.

W całej kolumnie mimo zmęczenia zachynają się samorzutne zabiegi reprezentacji.

Wielokształtne czapki oddawna przybierały fasony, niczem nie przypominając teoretycznego kształtu furaczerki, ale zapowiedź, że gdzieś tam na szosie jest Pan General, nadaje nawet im jakiś przyzwoity fason.

— Czwórki wyrównać! Podciągnąć drelichy! Tego z podartym chlebakiem do środka!

Ostatnie przegrupowania reprezentacyjne i kompanja przedstawia znowu widok, jak rano przy raporcie pułkownika.

Mikołaj Arolszewski
(Dalszy ciąg nastąpi).

Szaleńczy pijak zabił na ulicy oficera WP.

Krwawy zabójca przed sądem w Tczewie - Oskarżony okazuje zupełną obojętność 26 świadków - Wyrok zapadnie w poniedziałek lub wtorek

W sobotę zjechał do Tczewa Wydział Starogardzki Sądu Okręgowego w Chojnicach, aby rozpatrzyć sprawę ślusarza Jana Wróbla, oskarżonego z art. 225 § 1 K. K. o to, że 18 lipca r. na ulicy Sobieskiego w Tczewie zabił Aleksandra Skowrońskiego okutą mandoliną.

Już od godz. 8 niezliczone masy publiczności gromadziły się przed gmachem Sądu. Wprowadzony do wypełnionej po brzegi sali oskarżony, mimo zwróconych setek ocz, zupełnie spokojnie zasiadł na ławie, nie wykazując najmniejszej skruchy, lecz zachowując się zupełnie swobodnie. Oskarżał wiceprokurator S. O. Dietrich. Bronił adwokat Gryning. Z obu stron powołano 26-ciu świadków.

PRZEBIEG MORDERSTWA.

Według aktu oskarżenia sprawa mordu przedstawia się następująco: Oskarżony wracał do domu pijany z Edmundem Dziewiątkowskim z próby orkiestry mandolinistów KPW, niosąc ciężką okutą mandolinę. Dziewiątkowski, żegnając się z Wróblem, ostrzegł go, by ten szedł do domu bez żadnych awantur, co też Wróbel przyrzekł, jednak zamiast pójść prosto do swego mieszkania zatrzymał się, gdy przechodził ubrany po cywilnemu porucznik Aleksander Skowroński i zaczął go, wołając nań najpierw po niemiecku „Du komm hier“, a następnie po polsku „stój“, przyciem chwycił go za ramię. Por. Skowroński, jakkolwiek posiadał przy sobie broń, widząc jednak podchmielonego, na zaczepkę nie zareagował, lecz szarpnawszy się poszedł przyspieszonym krokiem dalej. Zaledwie jednak uszedł kilka kroków, Wróbel ze słowami „jak ty nie chcesz stać, to ja cię zatrzymam“ ruszył za nim i dogoniwszy rzucił się nań. Naoczni świadkowie Jan Wołk i Jendrys Paula zajęcie to obserwowali, ale przebiegu starcia nie widzieli, gdyż drzewa na to miejsce rzucały cień, usłyszeli tylko szamotaninę się i trzaski, a po chwili ujrzeli, iż runął na jezdnię człowiek przez Wróbla zaczepiony, a za nim wyszedł Wróbel, który ukłękł na leżącym na wznak i mandoliną zadał mu 2 ciosy w twarz, poczem wstał, odszedł i na drugiej stronie położył się pod budującym się domem. Po zaalarmowaniu policji, przybyły na miejsce lekarz stwierdził zgon śp. Skowrońskiego.

PO ZATRZYMANIU MORDERCY.

Oskarżony Wróbel doprowadzony do sądu śledczego w obecności dwóch lekarzy przesłuchiwany początkowo udawał kompletnie pijanego, następnie jednak opowiedział dokładnie jak spędził cały dzień do pożegnania się z Dziewiątkowskim, dalej jednak oświadczył, iż nic nie pamięta. Obrony tej nie zmienił i później w toku kilkakrotnych badań, twierdząc, iż nic o zaczepieniu i zabicu człowieka nie wie. Z sekcji zwłok Skowrońskiego wynika, że wskutek ciosów doznał pęknięcia szczęki górnej, szczęki dolnej, podstawy czaszki i tętnicy dogłowej, co wskutek wylewu krwi do jamy czaszkowej spowodowało natychmiastową śmierć.

Przeprowadzone szczegółowe wywiady oraz zeznania świadków kolegów, z którymi Wróbel spędził cały dzień ustaliły, iż zasłanianie się oskarżonego stanem jakoby zupełnie pijanym uznać należy za niewiarygodne i wykrętne.

Sam przebieg zajścia — zaznacza p. prokurator — a w szczególności fakt, iż oskarżony, widząc leżącego już na ulicy i nie dającego znaku życia przeciwnika, jeszcze podszedł doń i zadał mu ostatnie dwa śmiertelne ciosy w twarz, świadczy dobitnie o zbrodnicy zamiarze zabójstwa, a zatem akt oskarżenia uznać należy za zasadny.

Podczas odczytywania aktu oskarżenia oczekiwano konsternacji oskarżonego. Całe audytorjum na sali zwrócone miało oczy na Wróbla, lecz twarda dusza i tym razem została niewzruszona. Na zapytanie przewodniczącego, czy przyznaje się do zarzucanego mu czynu, oskarżony odpowiada: — Mogę powiedzieć tylko tyle, co dotychczas powiedziałem.

I opowiada znów o przebiegu całego dnia z najmniejszymi szczegółami, lecz gdy dochodzi do miejsca samego wypadku, powiada: — Dalej nie wiem, co się stało.

Podczas jego zeznań, woźny wnosi na salę rozpraw **narzędzie zbrodni, okutą mandolinę**. Wróbel patrzy na nią z ukosa, lecz z zupełnym spokojem.

ZEZNANIA ŚWIADKÓW.

Św. Edmund Dziewiątkowski po pożegnaniu się z oskarżonym, poszedł do domu. Wtem usłyszał, jak Wołk krzyczał: „bija się“. Spojrzył przez okno, lecz nie widział, kto się bije. Zszedł nadół i zobaczył śp. Skowrońskiego, leżącego na ziemi. Wtedy dopiero dowiedział się, że Wróbel go zamordował. Stało tam dużo ludzi, poczem usłyszał, jak ktoś krzyczał: „Tu leży Wróbel“. Poszedł więc świadek na drugą stronę i zobaczył leżącego śpiącego w rynsztoku Wróbla. Wróbel ujęty przy wkładaniu kajdanek, pytał: „Adameczyk, co ze mną robisz?“

Na zapytanie Sądu, jaką opinią cieszył się oskarżony, świadek odpowiada: „Znałem go jako spokojnego człowieka, a nawet

byłem świadkiem na jednej z zabaw, gdzie jeden z pijanych zaczął go, a on nie reagował, pomimo, że był pijany“.

Św. Wilhelm Dziewiątkowski zeznaje to samo, co i poprzednik.

Św. Paula Jenders była jedynym świadkiem całego wydarzenia na miejscu. Widziała osobnika, opartego o drzewo plecami, który, gdy przechodził jakiś człowiek w jasnym ubraniu, zawołał do niego „Du, komm hier“. Ten jednak nie reagował na to i szedł dalej. Stojący pod drzewem rzucił się za nim, dopędził, chwycił za rękaw, zaczęło się szamotanina, poczem usłyszała, jak ktoś padł. Potem zobaczyła osobnika w jasnym ubraniu leżącego, przyciem słyszała kilka uderzeń bandolą. Po chwili osobnik w ciemnym ubraniu, kłęcząc nad nim, starał się podnieść go. Mówiąc: „Widzisz, dlaczego mi to zrobicie? Wstań i nie rób głupstwa“. Poczem Wróbel wstał i poszedł w kierunku nowego zabudowania.

Św. Jan Wallik, A. Szutowa, Br. La-skowski i St. Langowski nie nowego do sprawy nie wnoszą.

Revelacyjne wprost zeznanie złożył św. sędzia Prądziński, który mówi, jak przyje-

chał na miejsce, gdzie stwierdził, iż już zostały przeprowadzone potrzebne czynności przez sędziego dr. Klimaszewskiego, następnie zapytał, czy zabójca jest ujęty i czy są świadkowie, równocześnie polecił policji odstawić zwłoki do szpitala, wreszcie jak udał się do aresztu policyjnego, gdzie w towarzystwie komisarza Wydziału Śledczego p. Balickiego, dr. Węglewskiego i policjantów wszedł do celi oskarżonego. Oskarżony leżał, czy spał, świadek nie wie. Całe otoczenie świadka wyczuło od niego odór alkoholu, lecz świadek tego nie poczuł i kazał go obudzić. Z całego zachowania się Wróbla świadek wywnioskował, że symuluje, zaczął się i nie chciał mówić. Świadek kazał więc przynieść wody, Wróbla otrzeźwiono i wtedy zaczął się trząść. Sędzia polecił przeprowadzić go do pokoju, ale gdy go chciano przeprowadzić, stawiał bierny opór. Zapytany o nazwisko, nie nie odpowiadał. Pozostawiono go na chwilę samego, poczem, ku zdziwieniu świadka oraz dr. Węglewskiego, oskarżony prawie że bez żadnego zachodu podał sam wszystkie personalja, szczegóły dnia itd.

Bracia z za Olzy-wytrwajcie!

Manifestacja przeciw-czeska w Bydgoszczy

Gwałty czeskie, dokonywane na ludność polskiej, które wywołały oburzenie w całym naszym kraju — nie przeszły również bez echa w Bydgoszczy, która żywo odczuła krzywdy, wyrządzane Polakom, zamieszkałym za Olzą. Niesłychane gwałty władz czeskich spotkały się z jednym, solidarnym, silnym i bezwzględny protestem, który znalazł swój wyraz w niedzielnej manifestacji narodowej, protestującej przeciwko czeskim szykanom. Na zew miejscowego

oddziału Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny kilkotysięczna rzesza ludności, reprezentująca wszystkie sfery społeczeństwa, udała się w dniu wczorajszym na Rynek Marszałka Piłsudskiego, by zadokumentować swoje uczucia względem uciskanych rodaków na Czechach.

Do zgrupowanego na rynku tłumy przemówił rodowity Warmjak, członek Warm. Komitetu Plebiscytowego mec. Czodrowski z Chodźleży. Mówca w krótkich, szczerych

słowach skreślił niedolę Polaków za Olzą, oraz niecne zamiary władz czeskich, wznosząc okrzyk na cześć i uznanie wytrwałości rodaków naszych w Czechach. Okrzyki ten poderwany przez kilka tysięcy piersi, trzykrotnym echem odbił się o mury Rynku Marszałka Piłsudskiego.

Na zakończenie manifestacji zebrani przy wótrze orkiestr Związku Inwalidów Wojennych i Związku Powstańców i Wojsk O. K. VIII odśpiewali pieśń „Boże coś Polskę“.

Manifestacja anty-czeska wywarła silne wrażenie na społeczeństwie Bydgoszczy, mimo, iż ze względu na niepogodę i nienależytą organizację (brak dostatecznej ilości afiszów propagandowych i spóźnienie) stosunkowo niewielka liczba mieszkańców była poinformowana o zgromadzeniu. Podkreślić jednak należy szczęśliwy dobór mówcy.

Łącząc się solidarnie z postanowieniami ludności śląskiej w Cieszynie na niedzielnej manifestacji w Bydgoszczy, uchwalono rezolucję treści następującej:

„Zgromadzeni na wiecu w dniu 6 października 1935 r. mieszkańcy Bydgoszczy w liczbie kilku tysięcy, zgodnie uchwalają:

- 1) że potępiają gwałty czeskie, dokonywane na ludność polskiej w Czechach;
- 2) że zawsze i w każdej potrzebie służą siłą moralną i fizyczną dla oswobodzenia uciśnionych rodaków;
- 3) że wzywają władze polskie do użycia wszystkich wpływów i sił, potrzebnych dla zapewnienia naszym rodakom w Czechach swobodnego życia i rozwoju na polu kulturalnym i gospodarczym“.

wodę Kirtiklisa, p. generała Thommée i wszystkich przybyłych gości.

Następnie zabrał głos p. mec. Paschalski. W prawie półtoragodzinnym przemówieniu omówił zadania i cele Związku Strzeleckiego, wskazując na doniosłą jego rolę, jako szkoły przygotowawczej do służby w armji, instytucji, uświadamiającej liczną warstwę społeczeństwa, zwłaszcza młodzieży co do obowiązków karnego obywatela, pożytecznego pracownika na niwie państwowej i dzielnego w razie potrzeby obrońcy Ojczyzny.

Mówca przedstawił wreszcie zadania, które czekają Związek w najbliższej przyszłości, podkreślając z naciskiem, że obecnie, po śmierci Marszałka Piłsudskiego praca organizacyjna powinna być intensywniejsza, niż kiedykolwiek, by można było jaknajsumienniejszym wykonać testament Komendanta.

Przemówienie p. mec. Paschalskiego, wysłuchane przez zebranych z wielkim zainteresowaniem, zakończyło część oficjalną odprawy.

Następnie obradowano już do wieczora w komisjach: prezesów zarządów powiatowych, komendantów, referentów wychowania obywatelskiego i w komisji kobiecej. Na poszczególnych zebraniach członkowie zarządu przedstawili sprawozdania z tegorocznej działalności swych placówek oraz omówili program pracy na rok następny.

Odprawę zakończyły obrady plenarne, w czasie których przewodniczący zjazdu p. prezes Czarlński i komendant okręgu Z. S. p. kpt. Korczewski zreasumowali wyniki prac wszystkich czterech komisji.

34-ta LOTERIA PAŃSTWOWA

daje nowe Korzystne zmiany w planie gry i ogromnie powiększa szanse zdobycia bogactwa.

NIEBYWAŁA INOWACJA BEZPŁATNA GRA WELKANOCNA

A więc pamiętaj, nie zwlekaj i jeszcze dziś Kup los w najszcześniejszej Kolekturze

„UŚMIECH FORTUNY“

Bydgoszcz, Pomorska 1. Toruń, Żeglarska 31.

Gdy tam czeka Cię wielka wygrana.
Cena 1/4 losu tylko 10.— złotych.
Ciągnięcie już 18-go października br.

Pamiętaj, że grając w kolekturze „UŚMIECH FORTUNY“ wygrasz napewno tak, jak wygrało już tysiące naszych stałych Graczy.

8800

Związek Strzelecki na Pomorzu pracuje Z odprawy zarządów powiatowych Z. S. Okręgu VIII.

Ubiegły tydzień minął w Toruniu pod znakiem propagandy Związku Strzeleckiego. Przez szereg imprez i zawodów sportowych zacieśnił się kontakt społeczeństwa toruńskiego ze strzelcami, mieszkańcy Torunia zaznajomili się bliżej z ich zwyczajami, dowiedzieli się o znaczeniu tej ważnej organizacji i o jej zadaniach. W konsekwencji w ciągu tygodnia bardzo wiele osób wstąpiło do Związku Strzeleckiego bądź jako czynni członkowie, bądź jako członkowie wspierający.

Zakończeniem „Tygodnia Propagandy Z. S.“ była odprawa zarządów powiatowych Związku z terenu Okręgu Korpusu VIII, która się odbyła w niedzielę w wielkiej sali Dworu Artusa w Toruniu. Na odprawę tę przyjechało ponad 200 członków zarządów powiatowych Związku Strzeleckiego z całego Pomorza. Z Warszawy przyjechał specjalnie prezes Zarządu głównego Z. S., p. mecenas Fr. Paschalski.

Przed obradami uczestnicy zjazdu wysłuchali Mszy św., odprawionej na intencję Związku Strzeleckiego w kościele garnizonowym. Bezpośrednio po nabożeństwie udano się przed pomnik Marszałka Piłsudskie-

go, celem złożenia hołdu Twórcy Związku Strzeleckiego. Wobec bardzo licznie zebranej publiczności złożono przed pomnikiem wieniec z polskimi i strzeleckimi barwanami — kompanja honorowa strzelców reprezentowała broń, a orkiestra Z. S. odegrała hymn państwowy i „Pierwszą Brygadę“.

Zkolei udano się na odprawę zarządów powiatowych. W wielkiej sali Dworu Artusa zebrało się 300 członków Związku Strzeleckiego oraz około 150 gości, z przedstawicielami władz cywilnych i wojskowych na czele. Obecni byli pp.: Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis, Dowódca O. K. VIII generał Thommée, naczelnik Zakrzewski, toruński starosta grodzki i powiatowy mgr. Skórewicz, kierownik Okręgowego Urzędu WF i PW pułk. Klementowski, prezes Pomorskiej Izby Rolniczej szambelan Donimirski, wiceprezydent miasta Torunia Bała, komendant miasta Torunia pułk. Matzenauer, prezes zarządu głównego Z. S. mec. Paschalski, prezes Związku Strzeleckiego O. K. VIII Lech Schedlin-Czarliński, komendant Z. S. O. K. VIII kpt. Korczewski i inni.

Odprawę zagał punktualnie o godz. 11,30 p. prezes Czarlński, witając p. Woje-

Dzięk



w Bydgoszczy

Poniedz.
7
paździer.

KALENDARZYK RZYM.-KAT.
Poniedziałek: Marka — Wtorek: Brygidy

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY do wieczora dnia 7 bm.

Rano mglisto lub chmurno, gdzieniedzie upady. W ciągu dnia dość pogodnie. Ciepło. Słabe wiatry miejscowe.

— **Dyżur nocny aptek** do dn. 13 bm. włącznie pełnia: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 3050 i Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 3301.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Ostatnie przedstawienie „Cyda” — tego arcydzieła klasycznego repertuaru Corneille'a-Wypiańskiego, ukaże się dziś w poniedziałek, dn. 7 bm. po cenach groszowych.

REPERTUAR KIN.

- ADRIA: „Sequoia”.
- APOLLO: „Napad na Kongo” i bogaty nadprogram.
- BAJKA: „Viva Villa”.
- BAŁTYK: „Cowboy z Arizony” i „Klejnoty miłości”.
- KRYSTAL: „Wojna w królestwie walca” i nadprogram.
- MARYSIENKA: „Wacuś”.
- REWJA: „Quo vadis?” — na scenie występy artystów.

Informator dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

(ważny od dn. 15. V. 1935 r.)

Toruń—Warszawa:	2,42	6,50	8,05	9,58	14,05
	15,35	17,56	18,26	21,26	(tranzytowy), 23,15.
Tczew—Gdańsk—Gdynia:	0,30 (do Laskowic)	3,50	5,20 (do Laskowic)	7,54	12,33 13,13 (do Laskowic), 17,15
Kościerzyna—Gdynia:	8,01	15,20;	do Rynkowa: 16,10 20,30 od 19/V—1/IX.		
Nakło—Piła:	0,02	6,15	10,41	14,45	19,49.
Unisław—Brodnica:	4,46	8,11	13,45	16,20	21,45.
Inowrocław—Poznań:	0,46	3,51	6,33	9,25	14,01 18,32 22,18 23,00.
Wągrowiec—Poznań:	5,05	10,40	13,30	18,35.	
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe:	0,46	14,01.			

Restauracje i Kawiarnie

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia, wyśmienite ciastka.

Z miasta

- **Organizacja P. W. Kobiet do Obrony Kraju** podaje do wiadomości, że kurs sanitarny P. C. K. prowadzony będzie na terenie świetlicy P. W. K., ul. Jagiellońska 15 już w najbliższym terminie. Na kurs mogą uczęszczać Panie nie należące do Organizacji. Zapisy w Sekretariacie P. W. K., ul. Jagiellońska 15, pok. 63 we wtorki i piątki w godz. 17—19.
- **Zw. Powstańców i Wojaków O. K. VIII. placówka 5 Bielawy-Skrzetusko.** Zebranie plenarne we wtorek 8 bm. o godz. 19 w lokalu Rzeźni Miejskiej.
- **Tow. Ośw. „Lech”.** Zebranie plenarne dziś o godz. 20 w lokalu p. Mellerowej. Referat wygłosił p. mgr. Szukalski na temat Chrześcijańskiej Ligi Pracy. Sympatycy mile widziani.
- **Bądźmy gotowel** Koło Kobiece LOPP zawiadamia, że we wtorek, dnia 22 bm. o godz. 17 w Szkole Rolniczej (ul. Bernardyńska) rozpocznie się kurs obrony przeciwgazowej. Zapisy przyjmowane są w Zarządzie Miejskim, ul. Grodzka 25, w biurze LOPP.
- **Nowy 6-ciomiesięczny kurs handlowy** przy Miejskiej Szkole Handlowej rozpocznie się dnia 4 listopada b. r. Kurs obejmuje całokształt przedmiotów handlowych ze szczególnym uwzględnieniem księgowości, ponadto stenografię, pisanie na maszynie i naukę o Polsce współczesnej. Kurs przeznaczony jest dla starszych w wieku pozaszkolnym. Blższe informacje udziela kancelaria szkoły.

Blższa koszula ciała niż kaftan

Obcy kapitał sse, jak polip, soki żywotne z wszystkich komórek naszego życia gospodarczego. W swym niszczycielskim pochodzie nie ominął nawet Kolektor Loterji Państwowej. Chrześcijański i Polski Kolektor walczą z trudnościami nie do pokonania; nie przewycięży ich, jeśli nie znajdzie zrozumienia w społeczeństwie, jeśli nie zdamy sobie jasno sprawy z chytrej, a nielojalnej reklamy pewnych kolektor. Istnieją kolektury, posiadające po kilka oddziałów w różnych miejscowościach Polski pod tą samą firmą; wygrane w wszystkich oddziałach ogłaszają w każdej miejscowości, twierdząc, że padły one u „nas”. Nie idźmy na lep takiej reklamy, lecz hasłem dnia prawdziwego Polaka powinno być popieranie Państwowej

Loterji, ale przez chrześcijańskiego Kolektora. Tak postępując, spełnimy obowiązek wobec Skarbu Państwa i własnego Narodu. Chrześcijańska Liga Pracy. 2092

Pokłosie niedzielne

Niedziela wczorajsza była wymarzona. Tak przynajmniej ją sobie „wymarzyłem”, czyli wykoncykowałem Najpierw więc — a było to na początku minionego tygodnia, był deszcz, później trochę świeciło słońce, zatem w niedzielę znów musiało padać. Prawo serji, a więc tak musi być i w Bydgoszczy obowiązkowo! Zresztą piekły mnie nagliotki, co — jak wiadomo — nawet personel stacyj meteorologicznych bierze pod uwagę...

Padalo. Co idzie zatem, równie łatwo dośpiewałem sobie w duszy: w przeciwieństwie do niedzieli poprzedniej w łeb wzięły, bo wziąć musiały ze względu „wyższych”, wszystkie imprezy sportowe, by się tak wyrazić „napowietrznie”, chociaż wielu gorliwców nadrabiało miną stojąc pod parasolem na przystani „Gryfu”, gdzie odbywało się „zamykanie sezonu”, a spora również garstka ludu jubileuszowego z „Pomzlem” na stadionie. Za to rzecz prosta pierwszoklasnie udały się wszystkie imprezy wewnętrzne, których było co niemiara.

W sobotę: w sali poddyrekcyjnej kolejowej braci wioślarskiej, w Resursie Policyjnego Klubu Sportowego, „wodnych” pocztowców w salce I. K. R., „Wodnika” w kasynie, sobótka białokrzyżska oczywiście itd. W niedzielę tańczyła druga partja: sympatycy P. C. K. pod Orłem, strzelcy, fryzjerzy...

Wszędzie panował humor, bawiono się ochoczo i przez kilka godzin wielu zupełnie serjo zapomniało o wojnie abisyńskiej, nie interesując się nawet wiadomościami z frontu. Takie to już wszystkie, zdaje się, nasze „mokre” niedziele... (Czek.)

Nowy Zarząd zrzeszenia polskich nauczycieli geografji w Bydgoszczy

W dniu 2 bm. odbyło się w gmachu miejskiego gimnazjum kupieckiego roczne zebra- nie nauczycieli geografji szkół średnich zawodowych, wydziałowych i powszechnych.

Według ustalonego programu odczytano protokoły, zdano sprawozdanie kasowe, poczem przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli pp.: **Kazimierz Belina-Wojcikiewicz**, prof. gimn. kupieckiego — prezes, **Wenda**, prof. gimn. human. — zastępca prezesa, prof. **Pankowiak** — sekretarz, **Rejewska**, prof. gimn. miejskiego żeńskiego — skarbnik.

Po ukończeniu zarządu p. Wojcikiewicz podziękował w gorących i serdecznych słowach ustępującemu zarządowi za owocną pracę, a przedewszystkiem p. prof. **Wolffowi**, długoletniemu i zasłużonemu prezesowi, który przez szereg lat był duszą Towarzystwa. Następnie p. Wojcikiewicz wygłosił referat p. t. „**Jak powstał Kanał Bydgoski**”.

Życzyć należy tej poważnej organizacji naukowej dalszego rozwoju dla dobra państwa.

Rozwój „Strzelca” w powiecie bydgoskim

W ostatnich dniach Zarząd Powiatowy Z. S. z prezesem wicestarostą **Czubińskim** na czele zorganizował dalsze odprawy działaczy placówek strzeleckich, które — jak stwierdzono podczas inspekcji — dzięki wytężonej pracy swych władz organizacyjnych, rosną i potężniają, a zarazem nieprzerwanie podnoszą wartość zgromadzonych licznice członków. Młode pokolenie z szeregach Związku Strzeleckiego, wykazuje stały postęp w swych zmuńnych pracach tak w zakresie wyrobienia obywatelskiego jak i w dziedzinie P. W. i W. F.

Lustracja oddziału Z. S. w **Koronowie** wykazała piękne wyniki pracy tej placówki, prowadzonej sprawnie przez prezesa **Kapele**, który wspólnie z członkami zarządu ob. ob. **Wrzusiem, Przybyszem** oraz innymi współpracownikami, zdołał postawić oddział ideowo i organizacyjnie na wysokim poziomie.

Również oddział Z. S. we **Wtlaie**, jedna z najmłodszych placówek, prowadzona przez prezesa **Buręte** i obywatela **Maćkowskiego, Szymczaka, Graetera, Dombrowicza, Kozłowskiego** oraz innych wykazała się szczególnie na tere-

nie podległych pododdziałów dużym postępem w organizowaniu i wychowaniu młodzieży.

Na odprawie działaczy Z. S. wszystkich placówek, należących do oddziału w **Osielsku**, znajdującego się w dość trudnych warunkach, Zarząd Powiatowy udzielił szeregu wytycznych działań, oraz poinstruował zebranych delegatów o sposobie przeprowadzenia reorganizacji w szeregach „Strzelca”. Czynności tej dokonał prezes **Markiewicz** przy współudziale opiekunów podległych jednostek w Osielsku, **Maksymilianowic, Niemezu, Żołędowic i Marjam-polu**. W najbliższym czasie zorganizowane zostaną hufce „Orląt” w **Żołędowie i Maksymilianowie**.

Oddział we **Wiókach**, znajdujący się pod kierownictwem prezesa **Cegielskiego**, przystępuje w bieżącym miesiącu do organizowania pododdziału w **Dobrczu**. Placówka posiada własną świetlicę, gdzie młodzież strzelecka gromadnie skupia się na prelekcjach wychowania obywatelskiego.

W ostatnich dniach staraniem ob. **Rosochowicza** został zorganizowany w **Przyłękach** hufiec „Orląt”.

Z obchodu 25-lecia Tow. Pomocn. Fryzjerskich w Bydgoszczy

Ub. niedzieli rzemieślnicy fryzjerskie w Bydgoszczy, a wraz z niem i całe miejscowe rzemieślniczo obchodzili uroczyste 25-lecie istnienia Towarzystwa Pomocników Fryzjerskich w Bydgoszczy. Z okazji obchodu jubileuszu Zw. Tow. Pomocników Fryzjerskich Ziem Zachodnich R. P., w skład którego bydgoskie Towarzystwo wchodzi, urządziło wielki konkurs czesania Pań, oraz wystawę prac włosowych, perfumerji, kosmetyki i przyborów fryzjerskich, to też obchód ściągął do Bydgoszczy liczne delegacje organizacyj fryzjerskich z terenu Pomorza i Wielkopolski, oraz delegacje zrzeszeń rzemieślniczych z Bydgoszczy.

Właściwy obchód 25-lecia poprzedziło solenne nabożeństwo w kościele farynym, w którym uczestniczyli członkowie Towarzystwa gremjalnie. Krótko po godz. 12 odbyła się w wielkiej sali Resursy Kupieckiej akademja jubileuszowa. Uroczystość zagał prezes filji bydgoskiej Związku Towarzystw p. **Kaczmarek**, witając w serdecznych słowach pp. r-cę inż. **Lisieckiego**, jako przedstawiciela władz miejskich, przedstawiciela Izby Rzem. p. **Mrugalskiego**, delegatów Nar. Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzem. **Kamińskiego i Polaszewskiego**, przedstawicieli bratnich organizacyj, delegatów zrzeszeń rzemieślniczych, reprezentantów prasy miejscowej, oraz członków. Na zakończenie swych słów

p. **Kaczmarek** wniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej i Pana Prezydenta, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy.

Sekretarz p. **Pieczynski** wygłosił kolei treściewe sprawozdanie, kreśląc w zarysie bogatą w pamiętne momenty historję Tow. Pomocników Fryzjerskich w Bydgoszczy.

W dalszym ciągu uroczystości nastąpiły przemówienia gości i delegatów, które wygłosili pp. inż. **Lisiecki**, prezes **Mrugalski, Kamiński**, sekretarz centrali Związku **Porankiewicz** z Poznania, delegaci bratnich związków z **Tornia, Inowrocławia, Poznania**, oraz przedstawiciele towarzystw pomocników piekarskich i drukarzy. Z okazji obchodu 25-lecia nadesłano do Bydgoszczy szereg depezy gratulacyjnych.

Przed zakończeniem akademji odbyło się wręczenie dyplomów zasłużonym członkom, poczem po koleżeńskim śniadaniu o godz. 16 rozpoczął się konkurs czesania Pań o mistrzostwa Ziem Zachodnich R. P. Wieczorem odbyła się w Resursie zabawa taneczna, oraz nastąpiło wręczenie nagród zdobywcom konkursu.

Sprawozdanie z tej części obchodu, oraz wyniki konkursu podamy ze względu technicznych w numerze jutrzejszym naszego pisma.

Radość Marysi

Matka jest dumna ze swej jedynaczki, zdolnej Marysi, obecnie już sześcioklasistki.

— Ho, mojej Marysi nie trzeba zapędzć do nauki. — A jaka ona rozsądna, jaka rozważna!

I niema w tem przesady. Marysia jest taką naprawdę. W klasie zrobiono ją nawet prezeską samorządu i kasjerką w kole O. P. P. Marysia z wielkim umiłowaniam pełni tam swe obowiązki. Ale to nie wszystko. Marysia bardzo pamięta o jednej jeszcze sprawie! Co miesiąc wyprasza u mamy 5 groszy, które składa na wspólną listę Funduszu na budowę szkół powszechnych. Nie zapomina o tem nigdy, gdy nadjdzie dzień miesiąca. Aż mama nieraz się na nią gniewa.

— Ty jedna pewnie w całej klasie tak te pieniądze zanosisz!

— Nie mamo, inne dzieci też!

Matka daje z niechęcią Marysi 5 groszy.

— Widocznie Marysi, nie rozumie jeszcze, jak mi ciężko zapracować każdy grosz — myśli przy tem.

Marysia przybiega rozpromieniona ze szkoły. Od progu już woła:

— Mateńko, pójdzijmy dziś na spacer, ale to koniecznie!

— Zawsze byłaś taka zajęta. Iokąd to ci tak spiesznie dzisiaj?

— Zobaczysz mamusiu, zobaczysz! I potem ci wszystko powiem! — i całuje matkę.

Bila właśnie godzina czwarta, gdy Marysia z mamą minęły elektrownię i doszły do nowowybudowanej szkoły na Jachciach.

Stożce jasno oświetlało wspaniałe gmach nowej szkoły i srebrnym odbijało się w pobliskiej Brdzie. Matka Marysi, która dawno nie odwiedzała tej dzielnicy i szkoły nowej nigdy nie widziała, była zdumiona i zachwycona. Spozregła to szczęśliwa i rozpromieniona Marysia.

— Prawda mamo, że warto jest składać te 5 groszy na budowę szkół?! — zawołała radośnie.

— Prawda, warto kochanie.

— I próbę mam do ciebie, mateńko, zapisz się i ty na stałego członka Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Czy tak mamo?!

— Dobrze, drogie dziecko, zapiszę się! I rozumiem teraz twoją radość! Swimi maleńkimi składkami przyczyniłaś się w pewnej części do zbudowania tej szkoły. A od-tąd niech i ja doznam tej dumy i zadowolenia. że buduję wraz z innymi nową szkołę.

Z życia Zw. Księgowych w Bydgoszczy

W dniu 4 bm. odbyło się plenarne zebranie Związku Księgowych i Rzecznawców Księgowości na obwód nadnotecki w auli Gimnazjum Kupieckiego. Obradom przewodniczył prezes dyr. **Witek**, który witając obecnych przedstawił pokrótce ostatnie wydarzenia w Związku, oraz udział Związku w zjeździe regionalnym w Poznaniu i Naczelnej Rady w Warszawie. W dalszym ciągu zebrania wygłosił vice-prezes Związku p. **Huzarski** ciekawy referat na temat „Historja księgowości” zapoznajac zebranych z historycznym rozwojem powstania księgowości — od zamierzejłej starożytności aż do czasów najnowszych, z uwzględnieniem poszczególnych etapów rozwoju księgowości w Polsce.

Po omówieniu szeregu spraw natury wewnętrznej zebranie zakończono.

Ruch szachowy w Bydgoszczy ożywia się

Mecz Gwiazda — Pion 9:5.

Wraz z nadchodzącą jesienią daje się zauważyć fakt żywego zainteresowania się w Bydgoszczy grą szachową. Inicjatywa nie wyszła wprawdzie z Bydgoskiego Klubu Szachowego, jest jednak nadzieja, że i on pójdzie wkrótce w ślady mniejszych towarzystw szachowych, które obecnie same muszą ratować prestiż Bydgoszczy w tej dziedzinie. W piątek odbył się pierwszy w tym sezonie mecz szachowy, który doszedł do skutku staraniem Kl. Szach „Gwiazda”, zasłużonego towarzystwa szachowego w Bydgoszczy, dzierzącego od lat prymat na tu-tejszym terenie, i posiadającego w swych rękach oficjalne mistrzostwo miasta. Przeciwnikiem Gwiazdy był Kl. Szach „Pion”, grupujący w swych szeregach grono do-brych szachistów.

Drużyna „Gwiazdy”, występująca w od-młodzonym składzie, wygrała bezapelacyjnie. Wyniki techniczne meczu, w którym każdy gracz rozgrywał z przeciwnikiem 2 partje, są następujące: 1) **Murach Leon (G)** — **Bielicki (P)** 2:0; **Kowalkowski Alfred (G)** — **Struensee (P)** 2:0; **Murach Brunon (G)** — **Lis (P)** 1:1; **Murach Albin (G)** — **Czupryński (P)** 1:1; **Wyrwicz (G)** — **Karnowski (P)** 1:1; **Malicki (G)** — **Żmich (P)** 1:1; **Nowak (G)** — **Wałdzinski (P)** 1:1.

Pp. szoferom pod uwagę!

Sąd Grodzki w Bydgoszczy rozpatrywał sprawę karną 28 - letniego szofera **Jana Kwiatkowskiego z Bydgoszczy**, który w dn. 30 kwietnia rb. prowadząc samochód przejechał przekraczającą jezdnię przechodnia. Wypadek ten zdarzył się na ul. Śniadeckich i spowodował dość ciężkie okaleczenie nóg 65-letniego **Adama Piechoty**. Ponieważ rozprawa wykazała, iż kierowca samochodu nie stosował się do przepisów o ruchu kołowym — sąd skazał go na 4 tygodnie aresztu, zawiązując wykonanie kary na okres 3 lat.

Z całego kraju

SAMOBÓJSTWO UCZNIA.

W Świętochłowicach na G. Śląsku z okna II piętra skoczył 19-letni uczeń szkoły handlowej Jerzy Krawczyk. Denat doznał złamania nóg, ręki i kręgosłupa tak, że w agonii został przewieziony do szpitala hutniczego. Powodem tego kroku było zerwanie z narzeczoną 16-letnią Magdaleną Cierpiot. Tragedia rozegrała się przed kamienicą, w której mieszkała Cierpiotówna.

CZTERY ZAMACHY SAMOBÓJCZE W POZNANIU.

Poznańska kronika policyjna zanotowała onegdaj aż cztery zamachy samobójcze. W parku na Solaczu zastrzelił się wachmistrz Paluszek. W lasku przy drodze debliskiej powiesił się niejaki Tauer z Berlina. W zamiarze samobójczym skoczył do rzeki niejaki Spychała, lecz wydobyto go. Wreszcie usiłowała popełnić samobójstwo żona aspiranta więziennego Juszczenko, którą w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

ODRZUCONA PROŚBA O ULASKAWIENIE

P. Prezydent Rzplitej odrzucił prośbę o ulaskawienie bandyty złoczowskiego 22-letniego Onufrego Zdanowicza, skazanego na śmierć za zabójstwo robotnika Szyki i usiłowanie zabójstwa 3 funkcjonariuszów policji państwowej.

KIELCE W HOŁDZIE ŻEROMSKIEMU.

W związku ze zbliżającą się 10-tą rocznicą zgonu wielkiego piewcy Puszczycy Jońdowej, odbyło się w Kielcach zebranie organizacyjne komitetu uczczenia pamięci Stefana Żeromskiego.

W wyniku obrad opracowano w głównych zarysach program uroczystości, które odbędą się w Kielcach i wsiach, związanych z życiem i twórczością Żeromskiego — w Strawczyźnie, Ciekotach, Wilkowie.

Wszystkie szkoły kieleckie wezmą udział w organizowanych przez komitet wycieczkach do tych wsi.

W Kielcach odbędzie się szereg akademij i uroczystości odsłonięcia popiersia Żeromskiego w jednej z reprezentacyjnych sal gimnazjum, do którego uczęszczał i które nosi obecnie jego imię.

POKASANI PRZEZ WŚCIEKŁE PSY.

W powiecie łukowskim w ciągu ubiegłego tygodnia wściekło się 10 psów, które zostały zabite. Przedtem jednak psy zdołały pokasać wiele innych psów, zwierząt domowych, a nawet kilku ludzi. Mimo pory jesiennej epidemia wścieklizny w powiecie łukowskim jest b. dokuczliwa.

BUDOWA SZOSY NADWIŚLAŃSKIEJ.

Wydział powiatowy garwoliński przystąpił do wykonania planu budowy szosy nadwiślańskiej, która łączyć będzie 6 gmin

nadwiślańskich. Prace przy budowie szosy obliczone są na kilka lat. Wydział powiatowy garwoliński otrzymał na ten cel pożyczkę w wysokości 40 tys. zł.

WYROK NA KOMUNISTÓW.

W Sądzie Okręgowym w Zamościu odbyła się rozprawa przeciwko 11 działaczom komunistycznym, którzy prowadzili antypaństwową propagandę w rejonie Tyszo-wiec, w pow. Tomaszów Lubelski. Sąd ska-

zał Sergjusza Stepucha na 5 lat więzienia za komunizm oraz za kradzież na 2 lata więzienia i 10 lat pozbawienia praw. Jachoszyzna Stengela i Sruła Eitela — po 4 lata więzienia i 8 lat pozbawienia praw. Szloma Grynera, Sergjusza Kiryio, Sergjusza Nawrockiego i Aleksandra Stecia po 2 lata więzienia i 5 lat pozbawienia praw. Edwarda Czarneckiego na 1 rok więzienia za komunizm i 2 lata za kradzież oraz 5 lat pozbawienia praw. Trzech oskarżonych uniewinniono.



W piątek, dnia 4 października 1935 r. o godz. 17.40, zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony wielokrotnie Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, brat, teść i dziadus

ś. p.

JÓZEF KOCIEMSKI

przeżywszy lat 70, o czym donosi w głębokim smutku pogrążona

RODZINA.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek, dnia 7 bm. o godz. 8 rano w kościele św. Krzyża. Pogrzeb odbędzie się tegoż dnia o godz. 3 po połudn. z domu żałoby przy ul. Chelmińskiej 73.

Grudziądz, w październiku 1935 r.

Budowa zapory i zbiornika na Dunajcu w Rożnowie 1.500 robotników znajdzie zatrudnienie

Budowa potężnej zapory oraz zbiornika na Dunajcu pod Rożnowem, rozpoczęta w bieżącym roku z kredytów Pożyczki Inwestycyjnej, posuwa się w szybkim tempie naprzód. Mimo, że sezon robót ma się już ku końcowi — do budowy zapory zaangażowano jeszcze ostatnio 400 robotników tak, że przy początkowych robotach znalazło zatrudnienie ogółem 700 bezrobotnych.

Zbiornik w Rożnowie rozmiarami swymi przewyższy siedmiokrotnie będący obecnie na ukończeniu zbiornik w Porąbce. Zbiornik ten posiadać będzie 230 milionów metrów sześciennych pojemności. Powierzchnia jego lustra wyniesie 1800 hektarów, długość 22 kilometry.

W związku z budową zapory i zbiornika odbyło się ostatnio szereg konferencji, w których wzięli udział przedstawiciele Funduszu Pracy, Ministerstwa Komunika-

cji, krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego oraz firmy Francopol, która prowadzić będzie budowę zbiornika i zapory.

W wyniku konferencji ustalono, że przy budowie zbiornika i zapory pracować będzie 1.500 robotników na trzy zmiany. Robotnicy przyjmowani będą wyłącznie z ewidencyj biur pośrednictwa pracy Funduszu Pracy i za pośrednictwem tych biur, co z punktu widzenia racjonalnego zatrudniania bezrobotnych posiada duże znaczenie. Do robót kierowani będą bezrobotni z powiatu nowosądeckiego oraz z innych terenów o większym nasileniu bezrobocia. Wysokość płac zgodna będzie ze zwykłymi stawkami, stosowanymi na robotach prowadzonych przy pomocy finansowej Funduszu Pracy. Robotnicy zamieszcowi otrzymywać będą zamiast kwater dodatkowe 2 zł 50 gr. tygodniowo.

Programy radiowe

Wtorek, 8 października

ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.33 Pó-budka do gimnastyki. 6.54 Gimnastyka. 6.50—7.50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień biż. 7.55 Pare informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.57 Przer-wa. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Wieży Mariackiej. 12.03 Dz. południowy. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych). „Ba-bie lato” — pios. Ewy Zarembiny. 12.30 Koncert Zespołu Landowskiego i Pewznera. 12.35 Chwilka dla kobiet. 13.30 „Z rynku pracy”. 13.35—15.15 Przerwa. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadom. o ekspozycji polskim. 15.30 Muzyka lekka (płyty). 15.00 „Skrzynka P. K. O.” 16.15 Koncert z Krako-wa. 16.45 „Cała Polska śpiewa”. Audycje prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 17.00 „Wielkie i drobne wynalazki”. „Trzydziestolecie teorii Einsteina” — odczyt dr. E. Burdeckiego. 17.15 Koncert solistów (płyty). 17.50 „Skrzynka językowa” — prof. W. Doroszewski. 18.00 Recital fortepianowy Stelli Do-bryszczyckiej. 18.30 „Marja Konopnicka” — szkic li-teracki Julii Wieleżyńskiej. 18.45 Muzyka (płyty). 19.00 Koncert reklamowy. 19.15 Program na dzień następnny. 19.25 „Wiadom. rolnicze” — J. Platek. 19.35 Wiad. sport. lokalne. 19.40 Wiad. sportowe ogólne. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00—20.10 Po-gadanka muzyczna (z Poznania). 20.10 Koncert symfoniczny z Poznania. W przerwie: Dziennik wieczorny. „Obrazki z Polski współczesnej”. 22.30 „Europa po zniesieniu ceni” — feljton, wygł. Ka-zimiera Muszałówna. 22.45—23.30 Muzyka taneczna (płyty). W przerwie o godz. 23.00 Wiad. meteorol. dla komunik. lotniczej.

ROZGŁOSNIA TORUNSKA

6.30—7.50 Transm. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Pare informacyj. 8.00—8.10 Tr. z Warszawy. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57—12.03 Tr. z Warszawy i Krakowa. 12.03—13.35 Tr. z War-szawy. 13.35 Orkiestra Dajos Bell (płyty). 14.30—15.15 Przerwa. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25—15.30 Tr. z Warszawy. 15.30 Z oper (płyty). 16.00—16.45 Tr. z Warszawy i Krakowa. 16.45—17.15 Tr. z War-szawy. 17.15 Utwory P. Czajkowskiego (płyty). 17.50—18.30 Tr. z Warszawy. 18.30 „Ostatnia czarowni-ca na Helu”. Feljton wygł. mgr. St. Wałęga. 18.45 Trio salonowe Ryszarda Malika. 1) Carosio: Ritor-na — serenada; 2) Moret: Innocense — walc; 3) J. Grit: Bel Giorno — serenada; 4) Siede: Texas-Girls — intermezzo; 5) E. Rappé-W. Axt: Dew Drops — intermezzo; 6) H. Wadan: Serenada d'amour. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.10 Program na dzień następnny. 19.20 Koncert reklam. 19.35—19.40 Wiad. sport. Pomorza. 19.40—20.00 Tr. z Warszawy. 20.00—22.30 Tr. z Poznania (w przerw-ach tr. z Warszawy). 22.30—22.45 Tr. z Warszawy. 22.45—23.30 Tańce i piosenki (płyty). W przerw-ie o godz. 23.00 Tr. z Warszawy.

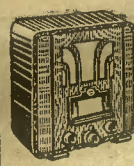
17.15 Moskwa (RCZ). Recital śpiewaczy. 17.40 Koenigs-wust. Koncert kameralny. 17.50 Bratysława. Utwory fort. Saint-Saensa. 18.25 Moskwa (WCSPS). „Don Juan” — opera Mozarta (montaż). 19.10 Brno Muzyka lekka. 19.15 Bukareszt. Muzyka kameralna. 19.30 Budapeszt. „Rigoletto” — opera Verdiego (tr. z Opery Krolewskiej). 19.50 Anglia (Reg. Progr.). Koncert ork. cygańskiej. 19.50 Beromuenster. Kon-cert symf. z udz. pianisty R. Casadesusa. 20.00 Ry-ga. Wieczór muzyki klasycznej. 20.00 Moskwa (Kom.) Koncert popularny. 20.00 Kopenhaga. „Li-den Kirsten”, opera Hartmanna (tr. z Teatru Król.). 20.00 Bukareszt. Utwory Saint-Saensa. 20.10 Wiedeń. Obrazki muzyczne w wyk. orkiestry i sol. 20.15 Koenigs-wust. Aud. ku czci H. Schuetza. 20.40 Mediolan. „I monelli fiorentini” — operetka Ran-zata. 21.20 Poste Parisien. Koncert ork. symf. z udz. śpiewaka Ch. Panzeri. 21.30 M. Ostawa. „O d tańca — do tańca”. 21.30 Praga. Kwartet s-dur tańca w wyk. kwartetu Ondriczki. 22.05 Anglia Foerstera w wyk. kwartetu Ondriczki. 22.05 Anglia (Reg. Progr.). „Perseusz i Andromeda” — opera Haendla. 22.10 Wiedeń. Kwartet smyczkowy Beet-hovena w wyk. kwartetu Kollischea. 22.30 Koenigs-wust. „Nocna muzyka”. 22.30 Monachjum. Muzy-ka ludowa. 22.40 Wrocław. Utwory E. Borcka pod dyr. Kompozytora. 23.15 Budapeszt. Muzyka jazzo-wa. 23.30 Anglia (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 24.00 Frankfurt. „Z oper niemieckich” — koncert nocny.

„RADJO ZA GROSZE DAJE ROZKOSZE”.

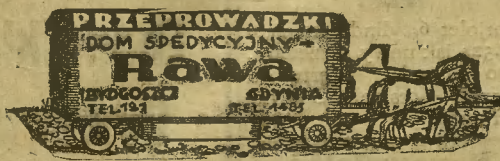


Elisabeth Arden
zaprasza Was
na pogadankę
ze swoją osobistą asystentką
do

salonu Sikorskiego
Gdańska 31 Telefon 39-17
od dnia 7 do 9 października br.
Zameldujcie się już dzisiaj. 9080



Radjo-odbiorniki na rok 1936
Philips, Elektri, Telefunken, Natavis,
Państwowe Zakłady Radiotechniczne
ukazały się w sprzedaży na dogodnych
warunkach spłaty. Raty od zł 18.60 miesięczn.
Radjo-odbiorniki Państw. Zakł. Radiotech.
spłacone częściowo Oblig. 6 proc. Poż. Narod.
w firmie
B. Wojewski Wejherowo, Sobieskiego 2. Tel. 237
Gdynia, Starowiejska 26 ● 9396



Numer akt: Km. I. 2071/34. 9087
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.
Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy re-wiru I. Kazimierz Tustanowski, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 7 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 października 1935 r. o godz. 10.00 w Bydgoszczy, ul. Gdańska nr. 42 odbędzie się 1-sza licy-tacja ruchomości, należących do Władysława i Iza-beli małż. Mielników, składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 650,—.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Bydgoszcz, dnia 4 października 1935 r.
Komornik: (—) K. Tustanowski.
Zł. 260-8-K.

Numer akt: Km. I. 1175/35. 9089
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.
Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy re-wiru I. Kazimierz Tustanowski, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 7 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 października 1935 r. o godz. 10.00 w Bydgoszczy, ul. Gdańska nr. 40, odbędzie się 1-sza licy-tacja ruchomości, należących do Władysława Gon-cerzewicza, składających się z gablotki z szufladami i regałami oszacowanych na łączną sumę zł. 750,—.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Bydgoszcz, dnia 5 października 1935 r.
Komornik: (—) K. Tustanowski.
Zł. 262-8-K.

Numer akt: Km. I. 1204/35. 9083
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.
Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy re-wiru I. Kazimierz Tustanowski, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 7 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 października 1935 r. o godz. 10.00 w Bydgoszczy, ul. Gdańska nr. 42, odbędzie się 1-sza licy-tacja ruchomości, składających się z kasy ognio-trwałej i mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.200,—.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Bydgoszcz, dnia 5 października 1935 r.
Komornik: (—) K. Tustanowski.
Zł. 261-8-K.

Km. 602/35/L. 9073
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I-go Jan Grochocki zam. w Kościerzynie na zasadzie art. 602 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 10-tego października 1935 r. o godz. 1.30 w południe odbędzie się licy-tacja publiczna ruchomości w Liniewie, należących do pana Teofila Bielawskiego, zam. w Liniewie, składających się: z 1 byczka (rocznego), 2 jałowców, 3 cielaków i 4-ch krów oszacowanych na łączną sumę 1.100,— złotych, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Kościerzyna, dnia 4 października 1935 r.
(—) Jan Grochocki, Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I-go.

Nie omijaj
szczęścia 9076
póki czas wykup los do
1szej kl. 34 Państw. Lot.
w najszybszej kolek-turze Rozena, Grudziądz,
Stara 3, I. piętro, P.K.O.
143.223.

Fenomen XX wieku
Jasnovidząca medjum
prof. Dumęta 8282
wykrywa zbrodnie, kra-dzieże, zaginione osoby,
odkrywa skarby, choroby,
jak zdobyć miłość pożądanej osoby, wysła horos-kopy, szczególne numery
loteryjne gdzie go nabyć,
talizmany szczęścia także
z listów i fotografii. Pobie-ra 1 zł. 25 gr. znaczkami.
Kraków, Florjańska 21-6.

Firanki i kapy
Tanio na raty
Karol Steinbach
Toruń, Szeroka 4.
7784

Dr. med. H. Stricker
powrócił
i przyjmuje w chorobach wewnętrznych
i dzieci przy ul. Król. Jadwigi Nr. 6 II. piętro
godz. 9—12, 3—5
Tel. 2428 8884 Toruń

ZA 7791
nadesłane nam Świadectwa Tymczasowe
3% Pożyczki Inwestycyjnej
JUZ
można nabywać w równowartości najnowo-cześniejsze **RADJOAPARATY** lampowe
gwarantowane na okres 2 lat.
Polskie Zakłady RADJO-PHONET
Gdynia, ul. Starowiejska 3, tel. 20-37.
Dokładne prospekty wysyłamy bezpłatnie na żądanie.

Tanio-bo własnej pracowni!
Płaszczki damskie, męskie, dziecięce, ubrania
męskie, chłopięce, bluzy i spodnie robocze,
jupy, sukienki damskie i dziecięce. Fartuchy
szkolne, koszule wierzchnie, nocne, fartuszki,
trykoty, jaszki wełniane oraz wszelkie towary
krótkie. Płaszczki letnie posezonowe za bez-cen poleca Fa 8264
LEON DOROŻYŃSKI
Bydgoszcz, ul. Długa 23 róg Jezuickiej.

Najlepsze maszyny
do szycia stale na składowie
i na dogodnych warunkach spłaty
nabyć możesz w firmie
B. Wojewski Wejherowo, Sobieskiego 2
Gdynia, Starowiejska 26.



W. KORZENIEWSKI SPOŁKA AKCYJNA GRUDZIĄDZ

Rynek 22/24

Telefon 1895

NAJWIEKSZY DOM TOWAROWY POMORZA

Podajemy do łaskawej wiadomości, iż

dział konfekcji męskiej został znacznie powiększony.

Prowadzić będziemy obecnie obok taniej i średniej garderoby najwykwintniejszą w pierwszorzędnym wykonaniu zastępującą w zupełności miarową.

Kalkulacja nasza jest najniższa, wybór bezkonkurencyjny, przyjazd z dalszych nawet stron rentuje się.

Futra! Płaszczki! Ulstry! Kurtki welurowe, futrzane i ze skóry! Ubrania marynarkowe i wieczorowe! Smokingi! Spodnie wizytowe!

Bryczesy! Pludry! Bonzurki! Pyjamy! Szlafroki!

Konfekcja sportowa dla wszystkich dziedzin sportu!

Bielizna! Krawaty! Rękawiczki! Pończochy! Kapelusze! Czapki!

9072

TORUN

Kilimy, firany,

kapy, story i t. p.
ręcznej pracy
tanie
na długoterminowe spłaty
tylko Piekary 22

Demonstracje
radjoaparatów
różnych typów bez obowiązkupna przeprowadza u reflektantów
S. Siwiec, Toruń
Żeglarska 31, Tel. 1544.
9071

Porcelana

stołowa - wykwinna - tania,
G. HEYER
Toruń - Szeroka 8298

Poszukuje

od zaraz składu na krótkie towary w śródmieściu; najlepsze położenie, zgłoszenia do Adm. „Dnia Pom.” Toruń, pod 8999, z podaniem warunków. 8999

Mieszkanie

5-pokojowe słoneczne z łazienką zaraz do wynajęcia.
Heyer, Toruń, ul. Szeroka 6
9031

DYWANY

najtaniej
Karol Steinbach
Toruń, Szeroka 5.

Do spółdzielni
Kredyt Kupiecki
przystąpiła firma
E. Siwiec, Toruń 9068

Zgubilem

portfel z dokumentami, jak karta rejestracyjna, zezwolenie na samojazdy i inne na nazwisko Eryk Jeszke. Do oddania za wynagrodzeniem u firmy A. Freining, Toruń, Podmurna 58/60.
9074

Figi!!!

wiankowe tegorocznego zbioru, chleb świętojański, fistaszki palone, mannę na żołądek stale świeże
Araczewski
kredyt na asygnaty. 9075

Koks pogazowy

w pierwszorzędnym gatunku, nadający się bardzo dobrze do ogrzewania centralnego oraz do innych celów grzejnych.

siarczan amonowy

o zawartości 20-22% azotu w większych i mniejszych partjach po cenach zniżonych sprzedaje

BYDGOSKA GAZOWNIA MIEJSKA

ul. Jagiellońska 46-48 Telefon nr. 2630, 3784
Zl. 1184-8 9085

II. Nr. 1/34.

POSTANOWIENIE. W sprawie firmy „Rolnik” Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa w Pucku w upadłości. Sąd Grodzki w Pucku przez sędziego grodzkiego Gordona, dnia 23 września 1935 r. postanowił wyznaczyć termin na dzień 28 listopada 1935 r. godz. 10 celem zwołania Walnego Zgromadzenia wierzycieli dla powzięcia decyzji w przedmiocie zapokojenia wierzycieli przez cesję wierzytelności „Rolnik” do jego dłużników oraz celem rozpatrzenia dodatkowo zgłoszonych wierzytelności.
Zl. 812. Sąd Grodzki.

UWAGA! FUTRA

Toruń, Nowy Rynek 11.
Na nadchodzący sezon przepracuję oraz wykonuję fachowo i solidnie ze skór własnych według najnowszych modeli paryskich po cenach najniższych.
Zwiedzenie nie obowiązuje kupna. 7128

Pianina

pierwszorządne zagraniczne firmy, w dużym wyborze poleca od 400 zł. Nowo otwarty skład pianin. Fachowe strojenie i reperacje.
Toruń, Kopernika 24. 8136

Kapelusze

**Koszule
Krawaty**
J. Skalski
Toruń, Szeroka 8. (8473

Reklamowo!

Sprzedajemy tanio kuchnie od 80,- zł sypialnie „280,-” jadalnie „480,-”
Skład mebli, Toruń, Prosta 5 7722

GDYNIA

Stenotypistka

połsko-niemiecka, rutynowana, zna angielski, poszukuje stosownej posady. Zgl. „Gazeta Morska” Gdynia, pod 4215. 8931

Fiat

kabriolet 6-cylindrowy model 524 jak nowy sprzedam, 5000 złotych. Oferty do „Gazety Morskiej”, Gdynia, pod 4238. 9077

Nauczycielka

niemieckiego przychodząca do 3 dziewczynek potrzebna tylko wykwalifikowana siła. Oferty do „Gazety Morskiej”, Gdynia, pod „W G.” 9078

BYDGOSZCZ

W Gdyni

korzystnie do sprzedania dobre, nowe pianino. Zgl. B. Sommerfeld, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2, tel. 3883. 8930

ZARZĄD MIEJSKI — NADZÓR BUDOWLANY

w Bydgoszczy

ogłasza, że w dniu 17 października 1935 r. wejdą w życie „przepisy dotyczące przestrzegania warunków bezpieczeństwa i higieny przy robotach budowlanych, wydane rozporządzeniem Ministrów Spraw Wewn. i Opieki Społecznej z dnia 23 maja 1935 r.” (Dz. U. R. P. Nr. 50 z 17 lipca 1935 r.), oraz w dniu 1 stycznia 1936 r. „rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14 września 1935 r. o nadzorze policyjno-budowlanym nad wykonywanymi robotami budowlanymi” (Dz. U. R. P. Nr. 70 z 25 września 1935 r.).

Ponieważ wspomniane wyżej przepisy są bardzo ważne i muszą być przy wszelkich budowlach ściśle przestrzegane, Nadzór Budowlany zaleca wszystkim przedsiębiorcom budowlanym oraz właścicielom nowowznoszonych budowli, aby we własnym interesie z temi przepisami dokładnie się zaznajomili, a to w celu uniknięcia przykrych następstw, jakie mogą wypłynąć dla nich z nieprzestrzegania tych przepisów.

Za Prezydenta Miasta:

Naczelnik Wydziału (—) inż. arch. Seidel,
radca bud. Mag.

Zl. 1188-8.

9083

Przetarg ofertowy

na dostawę ziemniaków jadalnych

Zarząd Miejski m. Bydgoszczy

zakupi około 1500 ctr. ziemniaków jadalnych I. klasy z ziemi piaszczystej, ręcznie przebranych wielkości od 1 1/2 cala począwszy, z dostawą loco piwnica. Zapłata nastąpi po odbiorze ziemniaków.

Oferty należy przesać do Wydziału Opieki Społecznej ul. Bernardyńska 10 do dnia 14 października br. godziny 10-tej, o którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie dowolny wybór oferenta wzgl. nie przyjęcie żadnej oferty.

Prezydent Miasta: (—) L. Barciszewski.

Zl. 1187-8.

9084

Numer akt: Km. I. 1154/35. 9080

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru I. Kazimierz Tustanowski, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 7 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 października 1935 r. o godz. 10,00 w Bydgoszczy, ul. Gdańska nr. 14 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 530,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 4 października 1935 r.

Komornik: (—) K. Tustanowski.

Zl. 259-8-K.

Tapety

Linoleum

Ceraty

Chodniki

Dywany

Dywaniki

W wielkim wyborze

korzystnie poleca

Zb. Waligórski

Bydgoszcz, ul. Gdańska 12.

Telefon 1223

5208

Meble

artystyczne najkorzystniej kupisz w fabryce mebli
E. Bronikowski i Syn,
Bydgoszcz, Nakleńska
135, telefon 3158.
6475

ROŻNE

Zagubiono

dowód tożsamości oraz bilet okresowy opiewający na pociąg wabudłowy w parowozowni Tczew-Zajaczkowo, na nazwisko Karasiński Franciszek, Tczew, Nowa 2. Znalazcę upraszam o zwrot za wynagrodzeniem.
9090

MEBLE

wszelkiego rodzaju w solidnym wykonaniu kupisz najkorzystniej w Fabrycznym Składzie Mebli

Wincenty Gralewski

Toruń, ul. Prosta 21.

Obsługa rzetelna. 6304



U lekarza.

— Co pan pija?
— Jeśli pan doktor tak łaskaw, to proszę o korniak.

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 0.20 zł
wiersz milimetry na pierwszej stronie 1.00 zł
wiersz milimetry na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niższe.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 200% nadwyżki.
W W.M. Gdańsku oennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wplaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
W ekspedycji miejscowych agencji 2.50 zł
Z odnośnikiem do domu 2.80 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2.89 zł
Pod opaskę 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2.32 gd; przez gońca 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost 1.75 gd
Zagranicą 4.00 gd
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mętnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 84.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kassubischer Markt 21. I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądź: Wacław Gałęza, Grudziądź, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Wit Włosek, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu.

Za ogłoszenia odpowiada Administracja.

Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.